Dziś w numerze „Nowy Świat"

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Cena 30 gr

Rok VII A B C Poznań, sobota 13 stycznia 1951 r. Nr 12 (2110)

Bułgarska delegacja handlowa w WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy bułgarska delegacja handlowa pod przewodnictwem p. Aleksiejewa Dobrego — wiceministra handlu zagranicznego.

Na lotnisku powitał delegację wiceminister handlu zagranicznego ob. Czesław Bajer w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstw Handlu Zagranicznego i Spraw Zagranicznych.

POKÓJ zwycięży WOJNĘ

Flagi pokoju powiewają na dworcu kolejowym w Berlinie, jako wyraz woli ludności Niemiec, sprzeciwiającej się remilitaryzacji Trizonii i wojennym planom amerykańskiego imperializmu.

Rząd RP protestuje

przeciwko polityce dyskryminacji władz amerykańskich w Niemczech Zachodn.

Nota Polski do USA

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało w dniu 10 bm. do ambasady Stanów Zjednoczonych A. P. notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt prosić o przekazanie następującej sprawy rządowi Stanów Zjednoczonych:

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych p. John Mc Cloy zawiadomił Polską Misję Wojskową w Berlinie notą z dnia 25 października 1950 r. o pozbawieniu polskich funkcjonariuszy konsularnych, akredytowanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, z dniem 10 listopada 1950 r. przysługujących im uprawnień i immunitetów.

Na uzasadnienie tego arbitralnego zarządzenia wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych podał, że polscy funkcjonariusze konsularni nie uzyskali akredytacji przy wysokiej komisji alianckiej w Niemczech Zachodnich.

Polska Misja Wojskowa w nocie z dnia 9 listopada 1950 r. wykazała brak jakichkolwiek podstaw dla zarządzenia władz amerykańskich i zwróciła uwagę wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych, że uprawnienia placówek polskich wynikają z układów międzynarodowych, obowiązujących także Stany Zjednoczone. Pomimo to wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych, jak o tym świadczy jego odpowiedź z dn. 11 grudnia 1950 r., utrzymał w mocy swe postanowienia w odniesieniu do polskich funkcjonariuszy konsularnych. W wyniku zazrządzenia wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych władze amerykańskie odmówiły już konsulowi polskiemu w Monachium przedłużenia przysługującej mu wizy służbowej. Zarazem zażądano od niego opróżnienia pomieszczeń konsulatu. W ten sposób konsul polski w Monachium został pozbawiony możliwości pełnienia swych funkcji.

Z zarządzeń władz amerykańskich wobec konsulatów polskich w strefie amerykańskiej wynika, że władze te postawiły sobie za cel doprowadzenie do likwidacji polskich placówek konsularnych przez uniemożliwienie funkcjonariuszom konsulatów wykonywania ich zadań.

Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych pogwałcił przez swe zarządzenia i działania podległych mu władz amery-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia br. powzięło uchwałę w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników, zatrudnionych pod ziemią oraz przyjęło rozporządzenie w sprawie uposażenia i przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych.

Depesza Prezydenta Wilhelma Piecka do Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przesłał do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta następującą depeszę:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Bolesława Bieruta Warszawa

Dziękuję Panu gorąco za przesłane mi z okazji 75-lecia moich urodzin serdeczne życzenia i za piękne podarunki. Nie zapomnę nigdy sedecznego i przyjaznego przyjęcia, z jakim spotkałem się ze strony Pana i narodu polskiego podczas mej wizyty w Warszawie. Stanowi to dla wszystkich szczerych demokratów niemieckich dalszy bodziec do wzmocnienia naszej wzajemnej przyjaźni i do obrony pokoju pod przewodem Generalissimusa Stalina — wspólnego przyjaciela obu naszych narodów.

Wilhelm Pieck, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Przejęcie aptek w woj. poznańskim

Sprawne i szybko zorganizowane przejęcie 159 aptek w woj. poznańskim nie wpłynęło w najmniejszym stopniu hamująco na normalny tok pracy każdej z aptek, które zaopatrywały bez przerwy chorych w medykamenty.

Znaczną rolę odegrały komisje zdrowia Rad Narodowych, które m. in. sporządziły wykaz lekarstw potrzebnych każdej z przejętych aptek. Na tej podstawie „Centrolek" zaopatrzył apteki w konieczny asortyment lekarstw i specyfików lekarskich.

Już od 9 stycznia br. wszystkie apteki w woj. poznańskim zostały zobowiązane i przymuja recepturę Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Ambasador Francji w MADRYCIE

PARYŻ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Auriola rząd francuski postanowił mianować ambasadora w Madrycie.

Stanowisko to zajmie Bernard Hardion, dotychczasowy charge d'affaires. W ten sposób rząd francuski, który już od dawna wbrew uroczystej uchwale ONZ, nawiązał konszachty z madryckim reżimem faszystowskim, przechodzi obecnie już bez żadnych osłonek do pełnych stosunków z tym reżimem.

WIELKOPOLSKA dla dzieci Korei

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju otrzymał pierwsze meldunki o wynikach akcji zbiórkowej podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.

M. in. mieszkańcy powiatu kościańskiego przekazali na fundusz podarków 24.500 złotych oraz 1446 sztuk odzieży, 63 pary obuwia ponad 150 kg cukru i 16 sztuk różnych przyborów szkolnych.

Szczególnie ożywioną działalność prowadzi delegatka na II Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield oraz uczestniczka II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie Helena Wieczorek przewodnicząca Spółdzielni Produkcyjnej w Piotrkowicach.

Do Powiatowego Magazynu Komisji Zbiórki w Koninie wpłynęło już przeszło 150 podarków różnego rodzaju, zaś powiat Śrem wpłacił na konto Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju 1400 złotych z przeznaczeniem na pomoc dla dzieci Korei. Sumę tę uzyskano z różnych imprez.

„Inspekcyjna podróż" Eisenhowera

HAGA (PAP). Kontynuując swą „podróż inspekcyjną" po krajach marshallowskich, Eisenhower przybył z Brukseli do Hagi.

W Brukseli Eisenhower wydał rozkaz podporządkowania wojsk belgijskich swemu naczelnemu dowództwu. Belgijska opinia publiczna dowiedziała się z burzeniem, że wojska belgijskie mają znaleźć się pod komendą obcego generała.

W Hadze Eisenhower podjął rozmowy z holenderskimi ministrami i generałami. W związku z pobytem Eisenhowera odbyły się manifestacje protestacyjne w Amsterdamie i innych miastach holenderskich. W obawie przed dalszymi manifestacjami władze przedsięwzięły daleko idące kroki ostrożności. Gmach ministerstwa obrony w Hadze, gdzie konferował Eisenhower, strzeżony był przez silne oddziały żandarmerii.

Dobrze zorganizowane współzawodnictwo i narady produkcyjne przyniosły 53 brygadzie Nowej Huty pierwsze miejsce

Na terenie miasta młodzieżowego Nowej Huty, spośród pracujących brygad ZMP na przodujące miejsce wysunęła się brygada nr 53. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy pozwoliło na wykonanie 135% normy. Wyróżniającymi się junakami są: Kartowicz, wykonujący 200% normy, Tarnowski (150%), Głębski (132%) i Pasiak (132%).

Młodzież tej brygady przeprowadza dwa razy w ciągu miesiąca narady produkcyjne, na których analizuje metody pracy, oraz wymienia doświadczenia. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do zajęcia pierwszego miejsca.

W drodze awansu skierowano już do chwili obecnej 70 junaków na kursy elektromonterów, oraz 40 do działu hutniczego. (W)

PROCES dostojników kościelnych w Czechosłowacji oskarżonych o zdradę narodu

PRAGA (PAP). 10 stycznia rozpoczął się przed sądem państwowym w Bratysławie proces przeciwko dwom dostojnikom kościoła katolickiego w Słowacji oraz biskupowi kościoła grecko-katolickiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Vojtaszak biskup spiski, Michał Buzalka biskup bratysławski i Paweł Gojdicz grecko-katolicki biskup Preszowa.

W pierwszym dniu procesu odczytany został obszerny akt oskarżenia, z którego wynika, iż zarówno biskupi Vojtaszak i dr Buzalka, jak i biskup Preszowski Gojdicz dopuścili się zbrodni zdrady i szpiegostwa i przy pomocy reakcyjnych elementów słowackich i międzynarodowych usiłowali obalić ustrój ludowo-demokratyczny w Czechosłowacji.

Generalissimus Stalin pierwszym kandydatem do Rad Najwyższych narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Kampania wyborcza do Rad Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych w ZSRR — wkroczyła na nowy etap. W całym Związku Radzieckim rozpoczęto wysuwanie kandydatur na deputowanych do Rad Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych. Wśród ogromnego entuzjazmu, narody ZSRR wysuwają jako pierwszą kandydaturę wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina.

Masy pracujące Związku Radzieckiego wysuwają jednomyślnie kandydatury współtowarzyszy pracy i walki Stalina, wybitnych działaczy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina, Szwernika i Szkiriatowa.

W Moskwie odbyły się masowe wiece przedwyborcze, na których robotnicy stolicy radzieckiej wysunęli, wśród ogromnego entuzjazmu, na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR, kandydaturę Józefa Stalina.

Na zebraniu przedwyborczym robotników i inżynierów moskiewskich zakładów „Elektrozawod" przemawiał majster — T. Gałkin, wysuwając wśród ogromnego entuzjazmu zebranych, kandydaturę wielkiego wodza narodu radzieckiego — Stalina, nieugiętego bojownika o pokój na całym świecie, organizatora wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego. Stalin — oświadczył Gałkin — to nasze szczęście i nasza radość. Naród nasz pod kierownictwem Stalina kroczy na czele potężnego obozu pokoju, jednocząc pod swym sztandarem wszystkie demokratyczne państwa i całą postępową ludzkość. My, ludzie radzieccy — nie chcemy wojny. Pragniemy żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata. Wysuwając kandydaturę Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, przyrzekamy, że swą ofiarną pracą damy raz jeszcze dowód naszej gorącej miłości i naszego oddania wielkiemu Stalinowi.

Długotrwałymi, niemilknącymi oklaskami odpowiedzieli zebrani na przemówienie Gałkina. Z kolei na trybunę wstępuje majster — Danilin, oświadczając: „W chwili, gdy imperialiści amerykańscy i angielscy gorączkowo przygotowują się do nowej wojny i wkroczyli na drogę agresji, kraj nasz pod kierownictwem Stalina buduje społeczeństwo komunistyczne. Zbliża się dzień, kiedy z woli ludzi radzieckich przyroda ulegnie zmianie, kiedy rzeki popłyną w nowych korytach, kiedy na pustyniach zakwitną ogrody i cała nasza ziemia dostarczać będzie człowiekowi obficie dary przyrody. Nie chcemy wojny! Stwierdzamy to z całą stanowczością. Mamy za sobą poparcie całej postępowej ludzkości."

Kandydatura Józefa Stalina wysunięta została przez załogi wielu stołecznych zakładów przemysłowych.

Masy pracujące Moskwy wysunęły również do najwyższego organu władzy Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, kandydatury najbliższych współtowarzyszy walki i pracy Stalina. Na zebraniu robotników, inżynierów, techników i urzędników zakładów „Toczizmieritiel" wysunięto kandydaturę Mołotowa. Mołotowa — oświadczyła brygadzistka oddziału stachanowskiego Tkaczewa — znają wszystkie narody naszej ojczyzny jako jednego z czołowych przywódców państwa radzieckiego i partii bolszewickiej, jako nieugiętego bojownika o komunizm."

Przygotowania wojenne — klęską dla ludzi pracy

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy brytyjskiej, brak stali i metali niezależnych powoduje wzrost bezrobocia w Anglii. W związku z brakiem stali Stowarzyszenia Przedsiębiorców Przemysłu Samochodowego powzięło decyzję o przestawieniu całego szeregu przedsiębiorstw na 4 dniowy tydzień roboczy. Korespondent „Daily Worker" podkreśla, że zostało to wywołane brakiem surowców, spowodowanym przygotowaniami wojennymi. Korespondent stwierdza, że decyzja ta wywołała nie tylko gwałtowny spadek zarobków i wzrost bezrobocia w przemyśle samochodowym, lecz również poważne komplikacje w pokrewnych gałęziach przemysłu. Według doniesienia „News Chronicle", przeciętny zarobek w zakładach „Austin Motors", spadnie blisko o 2 funty tygodniowo tj. przeszło 20 proc.

Związek Przedsiębiorców Przemysłu Budowy Maszyn w ogłoszonym oświadczeniu podkreśla realne niebezpieczeństwo zamknięcia wielu drobnych i średnich przedsiębiorstw w związku z brakiem surowców i niedawnym wprowadzeniem ograniczeń na niektóre metale nieżelazne. W okręgu Birmingham niebezpieczeństwo takie zagraża około 100 fabrykom.

„News Chronicle" podkreśla, że przemysł radiowy i telewizyjny i w ogóle przemysł budowy lekkich maszyn stanie wkrótce przed takim samym problemem, przed jakim znajduje się obecnie przemysł samochodowy. „Daily Worker" pisze, że Anglia znalazła się obecnie w trudnej sytuacji gdyż wyścig zbrojeń doprowadzić musi do dalszej gwałtownej zwyżki cen oraz spowodować brak artykułów pierwszej potrzeby i wzrost bezrobocia.

Przygotowania wojenne — stwierdza dziennik — są klęską dla narodu angielskiego. Jedyny sposób zapobieżenia temu polega na tym, aby zmusić rząd do zerwania z Ameryką i szukania pokoju na drodze porozumienia. Prawdziwa obrona stopy życiowej robotników — konkluduje dziennik — wymaga powiązania walki o podwyżkę płac z walką o pokój.

Ze sportu

Międzynarodowe zawody narciarskie — odwołane

WARSZAWA (PAP). Według informacji otrzymanych przez GKKF od Urzędu WF i Sportu Czechosłowacji projektowane w Tatrzańskiej Łomnicy w dniach 14—18 lutego międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem reprezentacji ZSRR, Polski, Rumunii, Węgier, NRD i Fińskiego Robotniczego Związku Sportowego TUL — zostały odwołane.

Władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich
stosują politykę dyskryminacji interesów Państwa Polskiego i obywateli polskich

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych A. P.

(Dokończenie ze str. 1)

kańskich wyraźne zobowiązania rządu Stanów Zjednoczonych, zawarte w porozumieniach 4 mocarstw w sprawie Niemiec, a w szczególności deklarację z 5 czerwca 1945 r., gwarantującą państwom, które były sprzymierzone w wojnie przeciw Niemcom hitlerowskim, prawo do ustanawiania i utrzymywania przedstawicielstw przy władzach okupacyjnych.

Rząd Polski, stojąc na stanowisku poszanowania porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec, traktuje jako bezprawne wymienione wyżej zarządzenia władz amerykańskich, które wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić istnieniem organu separatystycznego, jakim jest wysoka komisja aliancka w Niemczech Zachodnich.

Usuwanie konsulatów polskich z terenu Niemiec Zachodnich jest ściśle związane z przeprowadzaną pod naciskiem i kierownictwem władz amerykańskich remilitaryzacją Niemiec Zachodnich. W toku przeprowadzania remilitaryzacji władze amerykańskie, nie licząc się z żadnymi zobowiązaniami, łamią porozumienia 4 mocarstw i usuwają z zachodniej części Niemiec instytucje, które powstały i działały na zasadzie tych porozumień. Usuwanie konsulatów polskich jest częścią składową zagrażającej pokojowi polityki władz amerykańskich, której ostrze wymierzone jest między innymi przeciwko Polsce.

Rząd Stanów Zjednoczonych narzuca również społeczeństwu zachodnio - niemieckiemu, wbrew jego interesom oraz wbrew woli przeważającej części tego społeczeństwa, izolację od narodów pokojowych, a w tej liczbie także od narodu polskiego. Usuwanie polskich przedstawicielstw konsularnych ze strefy amerykańskiej jest dobitnym wyrazem takiej właśnie polityki.

Władze amerykańskie narażają zarazem na szwank interesy obywateli niemieckich, jeśli uwzględni się, że konsulaty polskie załatwiały tysiące spraw, dotyczących obywateli niemieckich.

Uniemożliwienie dalszej działalności polskich przedstawicielstw konsularnych w strefie amerykańskiej jest ukoronowaniem polityki dyskryminacji interesów Państwa Polskiego i obywateli polskich, stosowanej przez władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich. Interesy te były w ciągu przeszło 5 lat, po zakończeniu działań wojennych, systematycznie ignorowane lub wręcz naruszane, obecnie władze amerykańskie doprowadziły do stanu, w którym — wobec usuwania funkcjonariuszy konsularnych ze strefy amerykańskiej — interesy te pozostają bez należytej opieki.

Wobec zarządzeń władz amerykańskich, które uniemożliwiają polskim przedstawicielom konsularnym w amerykańskiej strefie Niemiec wykonywanie ich obowiązków, Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za wszystkie skutki, które mogą wyniknąć z tego stanu rzeczy i zastrzega sobie wszelkie prawa do zadośćuczynienia.

Rząd Polski, który konsekwentnie trwa na stanowisku poszanowania zobowiązań międzynarodowych, nie ustanie w wysiłkach, aby zostały przywrócone warunki, w których przedstawicielstwa polskie w całych Niemczech będą mogły spełniać swe obowiązki bez przeszkód i korzystać z wszelkich przysługujących im uprawnień.

Niemiecko Socjalistyczna Partia Jedności w wytężonej pracy wraz ze wszystkimi postępowymi ludźmi naszej ojczyzny korzystała z możliwości, które dane zostały narodowi niemieckiemu — dzięki obaleniu faszyzmu przez wojska radzieckie — możliwości przekształcenia Niemiec w pokojowe, demokratyczne państwo i stworzyła warunki dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podstawą republiki jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej...

Wiemy, że niestety w Niemczech Zachodnich, pod bezpośrednim wpływem rządzących tam imperialistów amerykańskich oraz ich angielskich i francuskich pomocników, panoszy się pragnienie odwetu wobec Polski. Jesteśmy jednak przekonani, że naród niemiecki pod kierownictwem swych najbardziej postępowych przedstawicieli — stanie zdecydowanie przy boku Zw. Radzieckiego, który znajduje się na czele światowego frontu pokoju, jesteśmy przekonani, że wspólna walka przeciwko imperialistycznym planom wojennym ukoronowana zostanie powodzeniem.

(Z odpowiedzi przewodniczących SED W. Piecka i O. Grotewohla na pismo przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, 26 października 1949)

Uroczysty obchód 5-rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP). Naród albański obchodził uroczyście dnia 11 stycznia br. 5 rocznicę proklamowania Republiki Ludowej. Miasta i wsie przybrały odświętną szatę. W całym kraju odbyły się liczne akademie, które przekształciły się w manifestację oddania rządowi ludowemu, w manifestację przyjaźni z krajami demokracji ludowej i wielkim Związkiem Radzieckim.

Dzienniki albańskie zamieściły liczne artykuły, poświęcone sukcesom osiągniętym przez masy pracujące Albanii w okresie ubiegłych 5 lat.

Dziennik „Zeri i Popullit" stwierdza m. in., że wszystkie plany imperialistów, usiłujących przekształcić Albanię w bazę strategiczną dla przygotowań wojennych, zakończyły się fiaskiem.

Republika nasza — kontynuuje dziennik — godnie wykonała plan odbudowy powojennej i w oparciu o gospodarkę planową, wkroczyła na etap budowy podstaw socjalizmu.

Dziennik „Baszkimi" w artykule poświęconym 5 rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej stwierdza, że Albańska Partia Pracy utorowała narodowi albańskiemu drogę do rewolucyjnych przeobrażeń, prowadzących do podniesienia stopy życiowej i kulturalnej albańskich robotników i chłopów.

Już za dwa dni

ukaże się pierwszy odcinek powieści Aleksandra Jackiewicza

„Penicylina"

Odtąd, już codziennie, powieść ta będzie Wam umilać chwile wypoczynku, będzie rozrywką i pożytkiem, co jest zawsze dowodem wysokiej wartości każdego utworu

„Penicylina"

na łamach „Głosu" będzie jeszcze jednym sukcesem autora: stanie się na naszym terenie tak głośna, jak głośna jest już w innych ośrodkach kraju dokąd dotarła również w odcinkach codziennych gazet.

A więc za dwa dni, od poniedziałku 15 bm. czytamy wszyscy „Głos" z powieścią Aleksandra Jackiewicza

„Penicylina"

Wymiana zaświadczeń tymczasowych na odznaczenia

Kancelaria Cywilna Prezydenta R. P. przystępuje do wymiany na stałe legitymacje wszystkich zaświadczeń tymczasowych na odznaczenia, nadane przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej oraz przez wszelkie władze ludowego wojska polskiego w okresie od 1943 r.

Prócz zaświadczeń tymczasowych, przyjmowane będą do wymiany wszelkie inne dokumenty, stanowiące dowód nadania odznaczenia, np. zaświadczenia o odznaczeniu, wyciągi z rozkazów itd.

W związku z powyższym, obywatele odznaczeni przez w/w władze złożą (za pokwitowaniem) posiadane dokumenty w prezydium właściwej gminnej, miejskiej lub dzielnicowej, rady narodowej, względnie prześlą je lub złożą bezpośrednio do Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. — Warszawa Al. Ujazdowskie 3.

W wypadku przesłania dokumentów pocztą należy podać następujące dane osobiste:

Nazwisko i imię (ewent. pseudonim), imiona rodziców, dokładna data urodzenia, miejsce urodzenia, obecne miejsce pracy i stanowisko, dokładny adres.

Dokumenty osób odznaczonych pośmiertnie, lub zmarłych po nadaniu odznaczenia przedkładają do wymiany członkowie rodziny odznaczonego (rodzice, małżonek, dzieci, rodzeństwo), w których posiadaniu dokumenty się znajdują.

Termin zgłaszania dokumentów do wymiany upływa w dniu 31 lipca 1951 r.

Bluzka na drutach

„MODA i ŻYCIE" nr 2 — 71 gr

Ponad 2½ mil. osób obejrzało film „Upadek Berlina" w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Radziecki film „Upadek Berlina" wyświetlany od trzech miesięcy na ekranach kin czechosłowackich cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem czechosłowackich mas pracujących. Film ten obejrzało do chwili obecnej ponad 2.500.000 osób.

Bestialski napad na radcę poselstwa Węgier w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel poselstwa węgierskiego w Waszyngtonie podał do wiadomości, że trzech nieznanych osobników wtargnęło 10 bm. do gmachu poselstwa i napadło na radcę — panią Gyulay ciężko ją raniąc. Przedstawiciel poselstwa stwierdził, że poseł węgierski Imre Horwat podał to do wiadomości departamentu stanu. Przedstawiciel departamentu stanu Mac Dermott oświadczył korespondentom prasowym, że ta brutalna napaść na panią Gyulay kwalifikuje się do spraw, które rozpatrzyć musi policja. Przestępcy nie zostali jeszcze rozpoznani. Przypuszcza się, że są oni związani z bandą węgierskich emigrantów faszystowskich, korzystających z obrony i poparcia władz amerykańskich.

Nota Węgier do Jugosławii potępia brutalne metody titowców

BUDAPESZT (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych przekazało poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, demaskującą metody dyplomacji titowskiej, która osłania zbrodnie jugosłowiańskiej straży pogranicznej. Nota przypomina, że jesienią 1950 roku 15-letni chłopiec węgierski nazwiskiem Kalman Makos ze wsi Apatistvanfalva zbłądził w lesie i trafił omyłkowo na terytorium jugosłowiańskie. Został on zatrzymany przez jugosłowiański posterunek pograniczny, przekazany do UDB (tajnej policji titowskiej), ciężko pobity i dopiero po miesięcznym więzieniu przerzucony z powrotem przez granice węgierską.

W październiku ub. roku węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało wobec rządu jugosłowiańskiego i zażądało przeprowadzenia śledztwa w sprawie tak okrutnego potraktowania dziecka oraz ukarania winowajców. Wobec wykrętnego stanowiska rządu jugosłowiańskiego rozwinęła się dalsza wymiana not, ale do tej chwili rząd jugosłowiański nie uczynił zadość żądaniom węgierskim. Ostatnia nota węgierska podkreśla, że rząd jugosłowiański używa niedorzecznych pretekstów, by uchylić się od odpowiedzialności.

Nota raz jeszcze domaga się stanowczo surowego ukarania winnych.

Audiencje w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. Prezydent R. P. przyjął na audiencji nowomianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie ob. prof. Wojciecha Wrzoska.

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. Prezydent R. P. przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Izraela w Warszawie p. Izreal Barzilay'a.

Narodowa Rada Pokoju w Londynie domaga się wycofania agresorów z Korei

LONDYN (PAP). Narodowa Rada Pokojowa w Londynie (organizacja nie związana ze światowym ruchem obrońców pokoju) przesłała do premiera Attlee i ministra Bevina, jak również do ambasadora USA Gifforda i do przedstawicieli krajów „wspólnoty brytyjskiej" rezolucję, uchwaloną na poniedziałkowym wiecu zwołanym jej staraniem z udziałem przedstawicieli różnych poglądów politycznych.

Rezolucja ta domaga się pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Podkreśla ona dalej konieczność dopuszczenia rządu Chin Ludowych do ONZ i potwierdzenia deklaracji kairskiej w sprawie przynależności Taiwanu do Chin.

W wiecu brało udział około 2.500 osób. Przemawiali labourzystowski członek izby lordów Stansgate, laubourzystowscy członkowie izby gmin — Michael Food i Reginald Sorensen, poseł konserwatywny Norman Bower, pastor Henry Carter i redaktor tygodnika „New Statesman" Kingsley Martin.

Bestialstwa Mac Arthura w KOREI

PHENIAN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłasza korespondencję swego specjalnego wysłannika w Korei o bestialstwach popełnionych przez zbirów Mac Arthura w Pheniannie.

Całe miasto — pisze korespondent — pokryte jest masowymi grobami patriotów koreańskich. Od chwili wyzwolenia Phenianu trwają prace nad wykopywaniem ciał zamordowanych. Dotychczas wydobyto już zwłoki 15 tys. osób.

Rzezie patriotów koreańskich odbywały się na rozkaz wywiadu amerykańskiego, który dla wykonywania egzekucji posługiwał się żandarmami Li Syn-Mana. Listy osób „podejrzanych" przygotowane były na długo przed wtargnięciem agresorów amerykańskich do miasta.

Korespondent agencji chińskiej w dalszym ciągu podkreśla, iż przed wycofaniem się z Phenianu Amerykanie rozstrzelali wszystkich więźniów i przytacza swoją rozmowę z patriotą koreańskim Kim Chung-Chai, który cudem uniknął takiej śmierci. Kim Chung-Chai, podobnie jak i tysiące innych Koreańczyków, poddany został straszliwym torturom. Oprawcy Li Syn-Mana powiesili go za przeguby rąk i smagali żelaznymi prętami, a następnie w czasie trzaskającego mrozu rozebrali go do naga i wrzucili do piwnicy, skąd wyzwoliło go dopiero nadejście wojsk ludowych.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że patrioci koreańscy rozstrzeliwani przez zbirów Mac Arthura ginęli z okrzykami: „Niech żyje nasza Republika! Niech żyje Kim Ir-Sen!"

Wieści z kraju

SZKOŁA DLA NAJLEPSZYCH POCZTOWCÓW, zwłaszcza przodowników pracy i racjonalizatorów, pragnących awansować na kierowników robót teletechnicznych — powstała ostatnio w Szczecinie. W nowej uczelni rozpoczął się kilka dni temu pierwszy — trzymiesięczny kurs. Bierze w nim udział 50 pocztowców z różnych stron kraju. W uroczystości otwarcia nowego ośrodka szkoleniowego wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telekomunikacji, Partii i związków zawodowych.

WYCINANKI ŁOWICKIE ZDOBIĆ BĘDĄ ŚWIETLICE, sale domów kultury i mieszkania świata pracy. W różnych wioskach regionu łowickiego trwa w okresie zimowym ożywiona praca nad wyrabianiem artystycznych wycinanek. We wsi Wierznowice Zofia Wiechno tworzy wspaniałe wycinanki o tematyce, nawiązującej do przemian zachodzących w życiu współczesnej wsi polskiej. W Złakowie Borowym Elżbieta Zaczek słynie z wycinanek tzw. typu „kodra", zaliczanych do najbardziej pierwotnego typu wycinanek ludowych. Ob. Zaczek była nagradzana na kilku konkursach. Cenione są również prace Janiny Strycharskiej z Łowicza. Twórczynie wycinanek są dziś pobudzane do działalności artystycznej, wykonywanej coraz częściej zespołowo, co wpływa dodatnio na odrodzenie, zamierających do niedawna, ośrodków wycinankarstwa łowickiego.

10 LAT POD GRUZAMI TUMSKIEJ KOLEGIATY romańskiej przeleżał stary kancjonał z XV wieku. W początkach działań wojennych w r. 1939 zniszczona została zabytkowa kolegiata w Tumie pod Łęczycą. Pod gruzami jednej z wież znalazło się kilka cennych pamiątek. Przeleżały one w rumowiskach 10 lat i dopiero w czasie rekonstruowania budowli odnaleziono je pod zwałami cegieł. Pergaminowy kancjonał poddano gruntownej konserwacji i umieszczono go obecnie w jednej ze sal Państwowego Muzeum Ziemi Łęczyckiej w Łęczycy.

3.327 STATKÓW ODWIEDZIŁO PORT SZCZECIŃSKI w roku ubiegłym. Rzecz znamienna, że poczesne miejsce zajmowała w tej liczbie bandera polska — reprezentowana przez 270 jednostek. Szczególnie duże nasilenie ruchu statków panowało w porcie w drugim półroczu 1950 roku. Na postoju notowano do 70 statków dziennie. Okres ten wykazuje ponadto wybitne zwiększenie się tonażu wpływających do Szczecina jednostek. Gdy w roku 1949 przeciętny tonaż wahał się w granicach od 700 do 800 ton — to w roku ub. znacznie przekroczył 1000 ton. Jest to wynikiem zarówno prowadzonych robót pogłębiarskich na torze wodnym Szczecin—Świnoujście, jak i na kanałach portowych.

PRZEPĘDZAMY OWCE Z TATR, gdyż zagrażają one pięknym lasom smrekowym na zboczach gór. W ciągu ostatnich lat przepędzono 80% podhalańskich owiec na państwowe pastwiska w powiatach nowosądeckim, gorlickim i jasielskim.

Największym skupiskiem letnim owiec są Jaworki, odległe o 8 km od Szczawnicy. Są one podzielone na 21 rejonów tzw. cerkli. Na każdym z nich wypasa się 200 do 700 owiec. W ub. roku Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Krakowie zakupiła około 160 000 kg serów owczych, a więc o przeszło 50% więcej, aniżeli w roku 1949. Świadczy to najlepiej o wspaniałym rozwoju hodowli owiec na terenach podgórskich. (P)

WYDAWNICTWA MUZYCZNE

SPISAK M.
ETIUDY
na zespoły skrzypcowe
zeszyt I
str. 42 — zł 10,50

*

CZYTANKI MUZYCZNE
na fortepian
część III i IV
Zebrała i opracowała
E. ALTBERG
str. 36 i 40 — zł 10,50

*

RACZKOWSKI W.
MATERIAŁY DO NAUKI KSZTAŁCENIA SŁUCHU
(solfeż)
część IV
str. 18 — zł 6,—

*

PIEŚNI ROMANTYCZNE
XVI pieśni na głos i fortepian
Opracowali
ST. i J. HOFFMANOWIE
str. 83 — zł 18,—

*

Z PIEŚNIĄ
Zbiór utworów kompozytorów polskich — na czterogłosowy chór mieszany
Zebrał i opracował
J. K. LASOCKI
część III part. i gł. — zł 16,50
kompl. gł. — zł 6,—
część IV part. i gł. — zł 15,60
kompl. gł. — zł 6,—

„Czytelnik"

*

Wkrótce do nabycia we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄŻKI"

WK72

Spór o źródlane wody

Jednym z najaktualniejszych problemów dla mieszkańców Bojanowa pow. Rawicz jest sprawa zaopatrzenia miasta w zdrową wodę. Władze miejskie już od września 1949 r. czyniły wstępne kroki zmierzające do załatwienia tej sprawy, wstawiając odpowiednią kwotę w plan inwestycyjny na rok 1950. Chodziło tu o budowę wodociągów dla miasta w odległym o 2 km Trzeboszu, w której to wiosce znajdują się bogate źródła wodonośne. Na podstawie przeprowadzonych badań rzeczoznawców stwierdzono, że woda stamtąd może starczyć dla Bojanowa i pobliskiego Gołaszyna na kilkanaście lat.

Powiatowa Rada Narodowa w Rawiczu uwzględniła wniosek Bojanowa i projektowany limit w kwocie 16.000.000 zł (w starej walucie) uchwaliła. Sprawa wymagała więc już tylko zatwierdzenia przez Woj. Radę Narodową w Poznaniu. Niestety, o zamiarach radnych Bojanowa dowiedzieli się radni miasta Rawicza i wystąpili sami z wnioskiem o wodę dla Rawicza. Sprawę tę rozstrzygnęła WRN w Poznaniu, która po przeanalizowaniu wniosków Bojanowa i Rawicza... oba odrzuciła. Ani Bojanowo ani Rawicz limitu nie dostał.

Tymczasem w ciągu 1950 r. bojanowskie studnie truły mieszkańców. Dzieci zaczęły nawet chorować. W studniach gnieździć się zaczęło robactwo.

I wciąż jeszcze nie jest dobrze. Obecnie studnie nie mogą pokryć zapotrzebowania miasta, mieszkańcy chodzą nawet po 500 m po wodę. Z nastaniem wiosennych deszczów studniom grozi znowu robactwo.

Aby wreszcie raz tej sprawie położyć kres, Prezydium w Bojanowie uchwaliło po raz ostatni na swym posiedzeniu zwrócić się do władz wyższych z ponownym wnioskiem o przyznanie limitu na budowę wodociągów. Sprawy tej nie należy sobie bagatelizować, chodzi przecież o nasze dzieci. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że w roku 1951 miasto doczeka się realizacji swych zamierzeń.

Oby tylko znowu radni Rawicza nie „weszli w drogę".

TADEUSZ WALKOWIAK
korespondent „Głosu"

Telefonem od korespondenta API

Paryż w styczniu

Niepożądany gość

Dwudniowy pobyt gen. Eisenhowera w Paryżu przyniesie kierownikom polityki amerykańskiej nowe rozczarowanie.

Ci, którzy wyznaczali na dowódcę naczelnego armii „atlantyckiej" człowieka, który był dowódcą armii sojuszniczych podczas wojny, wyobrażali sobie, że łatwiej zdołają uśpić czujność ludu paryskiego. Przywódcy amerykańscy zapomnieli jednak, że lud paryski mógł tolerować amerykańskiego generała tylko o tyle, o ile ten generał mógł uchodzić za człowieka w służbie unii ludów walczących przeciw faszyzmowi i wojnie.

Eisenhower przybywający do Europy właśnie dziś i właśnie z odbudową Wehrmachtu i planem wojny w walizie jest już tylko wrogiem niezawisłości narodowej i agentem wykonawczym nr 1 imperialistycznych przywódców, jest „Mac Arthurem Europy zachodniej" jak go ochrzcił zresztą sam prezydent Truman.

Nie chcemy Eisenhowera

Dlatego przybycie Eisenhowera do Paryża w niczym nie nosiło charakteru triumfu. Lądujący niemal w sekrecie w niedzielę rano na podparyskim lotnisku Orly, Eisenhower polecił odwołać defilady wojskowe i wszystkie przyjęcia i bankiety przewidziane na jego cześć przez francuskie czynniki oficjalne. Informatorzy niewątpliwie już z góry przestrzegali generała, na jakie przyjęcie może liczyć ze strony Paryżan. Panika władz doszła do tego stopnia, że demokratycznym dziennikarzom nie zezwolono nawet udać się na lotnisko Orly. Policja straciwszy głowę, brutalnie rzuciła się na fotografów prasowych, zaopatrzonych w przepustki oficjalne, łamiąc i tłukąc ich aparaty. Na znak protestu reporterzy tygodnika filmowego „Aktualności paryskie" odmówili później fotografowania przybycia generała. Gdy tylko rozeszła się wiadomość o podróży Eisenhowera do Paryża, przy czym początkowo mówiono o definitywnym zainstalowaniu się w Paryżu atlantyckiego sztabu głównego, wśród ludności stolicy zapanowało powszechne wzburzenie. W licznych fabrykach odbyły się wiece i zebrania. Robotnicy fabryki „Hotchkiss-Barrage" w St. Denis pod Paryżem jako pierwsi rzucili apel do akcji. Wezwali oni wszystkich robotników i pracowników umysłowych okręgu paryskiego do udziału w narodowym plebiscycie przeciw zbrojeniom niemieckim oraz do zorganizowania patriotycznego strajku na znak protestu przeciw obecności Eisenhowera w Paryżu. Uchwalona przez robotników fabryki „Hotchkiss-Barrage" rezolucja kończy się bardzo prostymi słowami, które przemawiają do każdego: „Eisenhower — to wojna! Nie chcemy Eisenhowera w Paryżu"!

Od tej chwili ruch rozprzestrzeniał się z szybkością błyskawicy. Paryżanie manifestowali pod hasłem „Eisenhower! do Ameryki-" 1400 robotników fabryki „Erickson" w Colombes zapowiedziało strajk. Za nimi poszli robotnicy elektrowni w Gennevilliers, metalowcy Issy-Les-Moulineaux, wezwali kupców do zamknięca sklepów, rodziców do niewysyłania dzieci do szkół, a nauczycieli do strajku. Te same hasła podjęto w Ivry, Vitry, Levallois, Suresnes, Boulogne - Billancourt i we wszystkich innych fabrycznych przedmieściach stolicy Francji.

Strajk 1000 fabryk

Następnego dnia Federacja okr. Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej wezwała do tworzenia patriotycznych komitetów akcji we wszystkich fabrykach, biurach i dzielnicach, proklamując: „Lud Paryża nie pozwoli, by Eisenhower uczynił ze stolicy Francji to samo, co Mac Arthur z Seulu!"

W wigilię przybycia Eisenhowera w fabrykach rozpoczęły się strajki, a do ambasady USA w Paryżu zaczęły napływać liczne delegacje z zakładów pracy i organizacji demokratycznych. W ruchu tym wzięli udział nie tylko robotnicy, lecz również np. profesorzy szkół wyższych i badacze naukowi, którzy uchwalili rezolucję protestującą przeciw wystawianiu armii, zawierającej kontyngenty niemieckie „właśnie w chwili, gdy mają się rozpocząć rokowania między USA, Francją, W. Brytanią i Związkiem Radzieckim".

We wtorek od południa niezliczone delegacje reprezentujące nie tylko ponad tysiąc fabryk paryskich, gdzie wstrzymano pracę, lecz i wszystkie warstwy ludności udały się pod hotel „Astoria", gdzie zainstalował się gen. Eisenhower.

Pomimo obecności potężnych oddziałów policji, które od rana zamykały dostęp do hotelu, delegaci skupili się w bocznych ulicach obok placu Etoile, niedaleko od grobu Nieznanego Żołnierza. Nie pomogła brutalność policji i setki dokonanych aresztowań.

Gen. Eisenhower zdołał w czasie krótkiego pobytu w stolicy Francji dość zobaczyć, przeczytać i usłyszeć, aby zrezygnować ze swego pierwotnego projektu zainstalowania na stałe sztabu atlantyckiego w sercu Paryża. Zdołał on zobaczyć, przeczytać i usłyszeć dość, aby mógł dziś donieść swym amerykańskim mocodawcom, że Francja nie życzy sobie ani zbrojeń niemieckich, ani amerykańskiej okupacji, ani wojny.

Victor Leduc

FILM

„BRUNATNA PAJĘCZYNA"

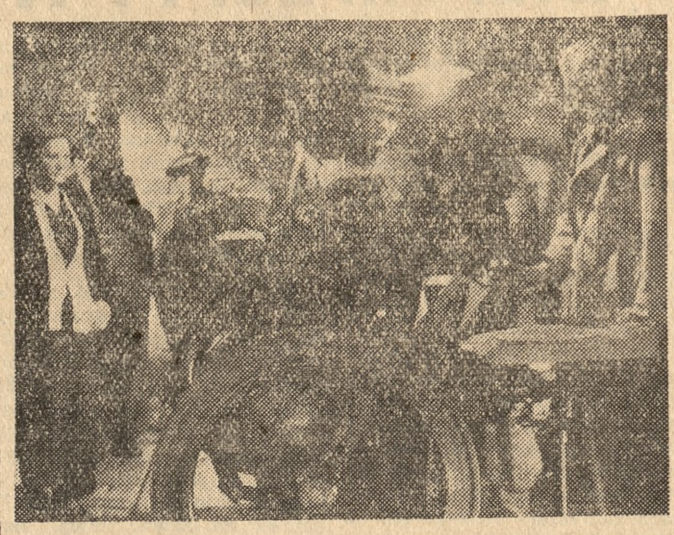

Jako trzeci film Niemieckiej Republiki Demokratycznej weszła na nasze ekrany „Brunatna pajęczyna" nakręcona w roku 1950 przez Wolfganga Staudte według scenariusza napisanego wspólnie z E. Kleinem. Z tych trzech filmów jest to pozycja najciekawsza, wyróżniająca się wysokim opracowaniem tematycznym i artystycznym.

Temat filmu jest w zasadzie zbliżony do „Czterech pokoleń" i „Naszego chleba powszedniego". Hans Behnke to jeden z wielu milionów robotników Niemiec przedhitlerowskich, żyjących w nędzy i niedostatku. Uczucie szczęścia rodzinnego małżonków w chwili przyjścia na świat syna, mąci widok wilgotnej nory, służącej im za mieszkanie. Behnke wie, że zdrowie dziecka wymaga innych warunków; nie zna jednak drogi, która może wyprowadzić robotnika z wilgotnych ścian nędzy. Ten brak świadomości klasowej stanie się przyczyną, dla której Behnke po roku 1930 zdradzając swych kolegów i towarzyszy wepnie w klapę marynarki odznakę NSDAP, a jego syn przyoblecze mundur HJ. Behnke w gruncie rzeczy nienawidzi Hitlera i wojny; krok swój nazwie „koniecznością" uczynioną dla dobra rodziny — istotą jest jego oportunizm. Jego szwagier Kurt Blank walczy w podziemnej organizacji z Hitlerem i wojną; oportunizm Behnkego nazwie śmiało — po imieniu. Przykład Kurta i rozwój wypadków sprawiają, że Behnke rehabilituje się, biorąc udział w pracy tajnej drukarni. Upadek Berlina przeżywa samotnie w celi więzienia w Moabicie. W tych samych chwilach jego syn, wierzący ślepo w hitlerowską „epokę nowego porządku" przeżywa dramat człowieka, który widzi, że „szczytne ideały" rozsypały się w pył, że były jednym pasmem zbrodni. On, półdziecko jeszcze, zaczyna rozumieć sens dziejów; ostatnie sceny mówią, że młody Behnke inną wybiera przyszłość, inną idzie drogą, niż jego rodzice.

Tak więc film pokazuje dzieje przeciętnej niemieckiej rodziny robotniczej, uwikłanej w złudne sieci brunatnej pajęczyny. Przez tę typowość film jest głęboko prawdziwy, jest dziełem realistycznym.

Również głęboka wymowa cechuje stronę artystyczną filmu. Nie ma w nim tanich efektów, a z drugiej strony nie ma dłużyzn i deklamacji. Jest życie, uchwycone niezwykle prawdziwie. Opracowanie reżyserskie odznacza się dobrą kompozycją, celowością i płynnością kamery oraz niezwykle sugestywnym ujęciem scen, obrazujących „wychowawcze" metody III Rzeszy, posunięte do tego, że syn — wychowanek HJ — wydaje ojca w ręce gestapo.

Reżyseria Staudte'go wykazała doskonałe, a jednocześnie oryginalne pomysły. Zwłaszcza montaż poszczególnych scen zasługuje na specjalne wyróżnienie (wyborny skrót: ćwiczenia HJ, wybuch granatów, długa lista poległych, przesuwające się przez ekran w rytm maszerujących na front żołnierzy).

Z aktorów na czoło wysuwa się Paul Esser, wykonawca roli Behnkego.

„Brunatna pajęczyna" jest dziełem wysokiej klasy. Z tego filmu można się wiele nauczyć. To ostatnie dotyczyłoby również... Filmu Polskiego.

J. BINIEK

ZMP mobilizuje młodzież do lepszej i wydajniejszej pracy

Przed kilkoma tygodniami młoda szwaczka z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Maciejewska rzuciła apel do młodzieży robotniczej Polski, by masowo wstępowała w szeregi ZMP.

Przodownicy pierwsi

Na terenie woj. zielonogórskiego odbyło się już 207 otwartych zebrań ZMP, w toku których 557 młodych robotników z poszczególnych zakładów przemysłowych wyraziło chęć wstąpienia do organizacji. Na uwagę zasługuje fakt, że w szeregi ZMP masowo wstępują znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

Apel Maciejewskiej spotkał się żywym odzewem wśród dziewcząt. 88 młodych robotnic woj. zielonogórskiego wstępując w szeregi ZMP stwierdziło, że obecnie będą mogły jeszcze bardziej wzmóc produkcję.

Dobrze przeprowadzane masówki i zebrania otwarte na terenie Zielonej Góry, Gorzowa, Nowej Soli, Żagania, Krosna, Świebodzina i Głogowa zasługują na szczególną uwagę. Młodzież włączając się w wir życia organizacyjnego, całkowicie zmienia swe metody pracy na bardziej odpowiadające współczesnej rzeczywistości. Frekwencja na zebraniach fabryk waha się w granicach 80—90% ogólnej liczby młodzieży. W wielu zakładach pracy na zebraniach uczestniczy wszystka młodzież robotnicza.

Wielki dzień Ryszarda Mielen'ewsk ego

Na uroczystym zebraniu zwołanym w zakładach TOR w Głogowie również przodownik pracy Ryszard Mieleniewski wyraził chęć wstąpienia do organizacji. „Jako ZMP-owiec będę mógł wydatniej pracować dla dobra Polski Ludowej — powiedział Mieleniewski — ponieważ pomocy udzieli mi organizacja".

Już w pierwszych dniach przynależności do organizacji nowy aktywista przyczynił się do utworzenia Brygady Lekkiej Kawalerii. Nowopowstała brygada wydała bezwzględną walkę rutyniarstwu i wrogim elementom, hamującym postęp techniczny zakładu.

W ślad za Ryszardem Mieleniewskim ruszyli inni młodzi robotnicy. Do nich należy Kazimierz Leśniak, który przyczynił się do zorganizowania 2 nowych brygad produkcyjnych. Obecnie Mieleniewski stale przekracza swe normy, a biorąc czynny udział w ruchu obrońców pokoju, jest wzorem dla wielu innych młodych robotników.

Serie zobowiązań

Przodownicy pracy pragnąc utrwalić w historii zakładu dzień wstąpienia w szeregi ZMP, podejmują nowe zobowiązanie produkcyjne. W fabryce szczeciniarsko-szczotkarskiej w Świebodzinie wyróżnili się już w pracy: Putys, Nowosińska, Ostrowska i Radrzejewska oraz wielu innych.

Ogółem młodzież woj. zielonogórskiego podjęła 22 zobowiązania produkcyjne. Niezależnie od tego zorganizowano 30 młodzieżowych brygad produkcyjnych oraz 38 Brygad Lekkiej Kawalerii, które zdobyły sobie ogólne uznanie. Dzień włączenia się w szeregi ZMP jest dniem, który zadecydował o stylu dalszej pracy.

Witold Miadziołko

PIH — broni interesów konsumenta — usuwa niedociągnięcia w handlu — usprawnia zaopatrzenie mas

Zacisze alei Marcinkowskiego w Poznaniu, przy których mieszczą się biura Państwowej Inspekcji Handlowej, zaprzecza ruchowi panującemu w gmachu tej instytucji. Poważne zadania, jakie nakłada się na inspekcję stwarzają ten ruch, nadają tempa i werwy pracy. Polegają one na obronie interesów konsumenta, na usuwaniu niedociągnięć w handlu i usprawnianiu zaopatrzenia ludności. Jest to więc organ ludzi pracujących, służący im i działający w ich imieniu.

W interesie konsumenta

W gabinecie inspektora prowadzimy rozmowę o sprawach codziennych przeciętnego konsumenta. Doświadczenia tego rodzaju, należy wspomnieć o tym, nie są jeszcze zbyt bogate, a to ze względu na fakt, że instytucja ta działa zaledwie od trzech miesięcy, a więc praktycznie biorąc znajduje się jeszcze w stadium organizacyjnym. Ma ona przecież za sobą dość poważne wyniki pracy. Dotychczas objęła swą działalnością miasto Poznań oraz pięć najważniejszych miast województwa. Do jej biur wędrują co dnia coraz to nowe materiały dotyczące spraw obrotu towarowego, na podstawie których opracowuje się usprawniające wymianę — wnioski. Niezależnie inspekcja przeprowadza w terenie planową kontrolę placówek handlowych mając na uwadze zagadnienia: właściwego rozdzielnictwa towarów, dostatecznego zaopatrzenia sklepów, obsługi konsumenta i inne ważne kwestie.

Słusznie, bo jakże to tu i ówdzie bywa... oto naprzykład inspekcja zajęła się już sprawą sprzedaży artykułów tekstylnych. Chodzi jej mianowicie o spowodowanie, by kupno sezonowych artykułów odbywało się we właściwym czasie. To znaczy, by konsumenci z konieczności nie zaopatrywali się w letnie cukienki lub sparpetki w okresie zimowym, jak to się tu i ówdzie dzieje. Oczywiście część winy tego wadliwego zaopatrywania ponoszą miejscowe hurtownie, chociaż i aparat produkcyjny nie grzeszy sumiennością pod tym względem. Jak widzimy sprawa jest nie łatwa do rozstrzygnięcia, ale znajdzie niechybnie prawidłowe rozwiązanie.

Tajemnica rynkowych braków

Poza tym inna anomalia rynkowa. Posiadamy naprzykład wystarczające zapasy octu, ale okazało się swego czasu, że brak było tego artykułu w sprzedaży. W toku kontroli wyjaśniło się jednak, że któryś tam z wygodnych urzędników nie dopilnował zamówienia nalepek na butelki do octu i wskutek tego przez pewien krótki okres czasu nie można było octu rozprowadzać. I już ta przerwa wystarczała by wywołać trudności w aparacie sprzedaży detalicznej.

Inny wypadek — oto magazyny Społem i PCH przy przekazywaniu towarów Centrali Spożywców stwierdziły, że posiadają na składzie dużo artykułów — ale tzw. niechodliwych. Okazało się jednak, że towar ten w wyniku sprawnej działalności można było nie tylko rozprowadzić, ale i sprzedać.

Nie wiedziano o tym bogactwie

W aktach inspekcji spotyka się sprawy także o wiele poważniejsze — chociażby wyraźne niedbalstwo a może szkodnictwo gospodarcze popełnione przez kierownictwo magazynów CSMJ. Oto inspekcja przeprowadzona w tych magazynach odkryła ogromne stogi różnorodnych i cennych towarów. Mało tego, kierownictwo magazynów na zapytania inspektorów w tej sprawie odpowiedziało, że nie wiedziało o tych artykułach. A przecież towaru tego były całe masy. Wystarczy chociażby podać następujące artykuły znalezione w magazynie, aby przekonać się o tym naiwnym tłumaczeniu się. Znaleziono między innymi około 900 sztuk tłuszczomierzów do mleka i śmietany ,dziesiątki tysięcy arkuszów poszukiwanego papieru pergaminowego, około 20 tys. kg innego rodzaju deficytowego papieru. A dalej znaleziono konwie do mleka, i to w ilości 4884 sztuk, stanowiące w chwili obecnej tzw. wąskie gardło dla wielu mleczarń. Nie na tym koniec. Odkryto 6208 wiader cynkowych i wiele innych towarów. I proszę sobie wyobrazić — kierownictwo magazynów CSMJ w Poznaniu nie wiedziało o istnieniu takiego bogactwa!

A towar ten i inny często deficytowy ułatwiłby wykonanie planów produkcyjnych poszczególnym przedsiębiorstwom, a poza tym zaspokoiłby wiele potrzeb konsumentów.

Inspekcja handlowa przecież działa — wykrywa niedociągnięcia, spekulację i szkodnictwo w zakresie wymiany, czuwa nad interesem państwowym i konsumenta. W wyniku tego usprawnia zaopatrzenie mas pracujących w artykuły spożywcze i przemysłowe, usprawnia rozdział masy towarowej, czuwa nad zakładami żywienia zbiorowego, przeprowadza sprawną kontrolę magazynów przedsiębiorstw hurtowych.

Inspekcja handlowa pracuje — lecz wyniki jej działalności podejmowane w interesie społeczeństwa tym większe się okażą, im ściślej sami konsumenci, dla własnego dobra, współpracować będą z wspomnianą instytucją.

Z. N.

Przygotowujemy akcję

żłóbków dziecięcych

Rozbudowa żłóbków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, poradni dla matek, zakładów położniczych w mieście i na wsi w wielkim stopniu zaspokoi potrzeby w dziedzinie ochrony macierzyństwa i jej opieki nad dzieckiem. Spółdzielczość produkcyjna uwolni kobietę wiejską od brzemienia nadmiernego trudu w gospodarstwie, otwierając przed nią szerokie perspektywy zdobycia innych zawodów, jak: traktorzysty, nauczyciela, opanowania nowej techniki rolniczej i podniesienia poziomu kulturalnego.

Zbliżający się okres wiosenny i letni wysuwa na czoło zagadnień pracy kobiet na wsi zagadnienie żłóbków dziecięcych. Szczególnie kobiety pracujące w spółdzielniach produkcyjnych i PGR ach z troską myślą o tym, w jaki sposób zapewnić swemu dziecku troskliwą opiekę na okres intensywnej pracy w polu i gospodarstwie. Aby zagadnienie to rozwiązać jak najdogodniej, w roku bieżącym zaplanowano na szeroką skalę akcję żłóbków i dziecińców sezonowych. Inicjatywę na wsi przejmie w roku bieżącym Związek „Samopomoc Chłopska" z rąk T. P. D., które zajmie się organizacją na terenie miasta. 9.500 dzieci wiejskich znajdzie troskliwą opiekę w żłóbkach i dziecińcach. Z tego na spółdzielnie produkcyjne przypada 148 żłóbków i dziecińców dla 2.960 dzieci. Jeśli chodzi o ogólną liczbę dziecińców sezonowych w województwie poznańskim utworzonych zostanie łącznie 335. Będą one trwać po 6 tygodni.

Na terenie miast naszego województwa T. P. D. zorganizuje 92 dziecińce oraz 28 żłóbków. Doświadczenie lat ubiegłych oraz stale wzrastająca liczba wskazuje na to, jak pożyteczna jest ta akcja. Z roku na rok zyskuje ona coraz większe zaufanie matek. Dlatego też w roku bieżącym zakrojona jest na szerszą, niż zazwyczaj skalę. (mm)

Felieton nieco przydługi

„Niech przyjdzie raz i drugi..." — czyli

Biurokraci i PTF

Większość z nas pamięta zapewne zamieszczony w piśmie naszym, w początkach grudnia, felieton pod podobnym (ale pozytywnym) tytułem. Tym, którzy go nie czytali wyjaśniamy, iż mowa w nim była o specyficznych metodach przyjmowania na członków Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. Od tej pory wiele się w tej sprawie wyjaśniło. Ale o tym później.

Niejednokrotnie krytykujemy na naszych łamach takie czy inne niedociągnięcia, te czy inne przejawy biurokratyzmu lub dygnitarstwa. Odpowiedzią na nasze artykuły są przeważnie rzeczowe wyjaśnienia i w ślad za nimi następujące usprawnienia — często jednak nadchodzą listy z wyjaśnieniami, które niczego nie wyjaśniają. Jest jeszcze jedna kategoria listów (na szczęście — najrzadszych) — listów, najsubtelniej się wyrażając — impertynenckich, aroganckich, przedstawiających skrytykowaną sprawę jaką przysłowiowego „odwróconego ogonem kota".

Takimi „odpowiedziami" na ogół się nie zajmujemy, nie są po prostu tego warte ani one, ani ci, którzy je pisali. W odpowiedzi jednak na elaborat, jaki otrzymaliśmy onegdaj, nie możemy zachować milczenia. Autorzy podpisanego przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, dwustronicowego listu w sposób zgoła nie wybredny polemizują z wymienionymi w naszym felietonie faktami, zajmując się zaraz na wstępie rewelacyjnymi „sprostowaniami" w rodzaju, że „w lokalu nie ma przepierzenia a jest murowana, solidna ściana", „napis na wystawie brzmiał nie tak — a tak" itp. itd. Wielce obiecujący początek: „redakcja została wprowadzona w błąd" umieszczono nie od rzeczy — redakcja byłaby wprowadzona w błąd, gdyby nie... ale zaczekajcie jeszcze chwileczkę. Nieudolne (czy umyślne) „wyjaśnianie" sprawy może się każdemu zdarzyć. To nie jest istotne.

Istotną natomiast rzeczą jest, że fakt braku statutu w lokalu Towarzystwa Zarząd kwituje krótkim stwierdzeniem: „Statutu nie miała. Trudno". Czemże więc zajmują się czcigodni mistrzowie kamery w swym poemacie? Otóż dają oni upust oburzeniu, iż kandydat na członka śmiał spojrzeć... na nogi urzędującej panienki. Od tego miejsca zaczyna się już coraz gorzej: z trudem ukrywane zdenerwowanie autorów listu pozwala wywnioskować, że poczucie humoru jest im całkowicie obce. Gorzej, że obce wydaje się im być uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów i KC Partii z dnia 17 grudnia ub. r. o krytyce prasowej i załatwianiu zażaleń. Właściwie to już nie gorzej, a to już bardzo źle. A może Wielcy Wtajemniczeni z PTF-u nie lubią felietonu i uważają, że krytyka musi być „na poważnie"?

Ale wróćmy do listu: z dalszej jego treści dowiadujemy się — w jaki sposób do Towarzystwa można się zapisać. Porzeczowym wyjaśnieniu, że „panienka uczyniła zbyt pochopnie (!) obietnicę wysłania deklaracji" — następują wywody o znaczeniu zasadniczym: „...kto ma chęć i czas (?) należeć do Towarzystwa, ten znajdzie czas i chęć wstąpić raz jeszcze po deklaracji. Jeśli ktoś chciał naprawdę zostać członkiem, to mógł przyjść raz, drugi i trzeci... itd". Gdy się to czyta — po prostu wierzyć się nie chce, że coś takiego przeczytać można jeszcze dziś — gdy dąży się do umasowienia wszelkich organizacji i stowarzyszeń.

A panowie z PTF-u? Tyłem do świata pracy. „Niech przyjdzie raz, drugi, trzeci" — a może się zdarzy, że się wam spodoba, co? „Jeśli ma czas..." jak magowie zasiadający przy stole Zarządu PTF. Oni mają czas i na należenie do stowarzyszenia i na pisanie przydługawych „wyjaśnień". Zresztą... nie każdy do Towarzystwa może należeć, ono jest dla elity wybranych. Wprawdzie Zarząd zupełnie do rzeczy stwierdza, iż „minęły czasy, gdy Towarzystwa wycierały przedpokoje ustosunkowanych, prosząc uniżenie o zaszczycenie podpisaniem deklaracji..." — zupełnie nie pamięta o tym, że wraz z ustąpieniem tamtych czasów, nadeszły nowe w których ich naczelnym obowiązkiem jest dążyć do umasowienia fotoamatorstwa powiązać się z masami pracującymi.

Ale na to zapewne Zarządowi brak „chęci i czasu". To nie — „przyjdzie raz, drugi, trzeci..."

No cóż „fortuna kołem się toczy" i tu musimy pani Fortunacie Obrąpalskiej i ob. Nowakowskiemu, którzy są autorami omawianej korespondencji naprawdę wyjaśnić, że fakty, którymi posłużyliśmy się do napisania poprzedniego felietonu nie były zaczerpnięte z listu czytelnika. To się nazywa popularnie zbiegiem okoliczności: kandydatem na członka PTF był nie kto inny, jak tylko jeden z naszych redakcyjnych kolegów. To wszystko.

STASZ

Ryb słodkowodnych będzie więcej

Przekazanie przez Państwo całości wód otwartych a więc rzek, w użytkowanie Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu, ułatwia racjonalne zagospodarowanie tych wód. Każda bowiem rzeka posiada szereg połączeń z wodami jeziorowymi poprzez rzeki potoki oraz strugi i każda akcja zarybieniowa podejmowana na jednym odcinku rzeki, wywiera wpływ na cały systemat rzeczny. Momenty planowego i racjonalnego zagospodarowania wód otwartych scentralizowane zostają w PZW, który prowadzi działalność na podstawie planów gospodarczych wypracowanych dla poszczególnych rejonów terenowych, zgodnie z liniami wytycznymi planu 6-letniego. Co się tyczy wód zamkniętych a więc jeziorowostawkowych, to działalność gospodarczo-budowlana na tych terenach wodnych podlega Państwowym Gospodarstwom Rolnym. Niemniej jednak akcje zarybieniowo-hodowlane, ochronne oraz odłowy selekcyjno-gospodarcze dla potrzeb rynku wewnętrznego, prowadzone zarówno przez Polski Związek Wędkarski jak i Państwowe Gospodarstwa Rolne, są w równym stopniu ważne i zazębiają się z sobą harmonijnie, dając w efekcie decydujący wkład w podniesienie rybostanu naszych wód.

Zarybiamy rzeki

Ogół powierzchni wód płynących czyli otwartych — na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej — obejmujący systemat rzeczny Warty, część Odry oraz Noteci, nadających się do rybackiego użytkowania, wynosi powyżej 8300 ha. Produkcja tych wód mogłaby zaspokoić potrzeby konsumpcyjne miast naszego rejonu, gdyby nasze obszary wodne nie były zdewastowane działaniami wojennymi, eksploatacyjną działalnością gospodarki indywidualnej, zanieczyszczeniami wód, kłusownictwem i nieprzestrzeganiem w okresie wojennym przepisów ochronnych tak co do czasu ochrony jak i co do wymiarów chronionych ryb. Ta zachwiana równowaga musi być wyrównana.

W okresie sześciolecia, wysiłek Polskiego Związku Wędkarskiego na polu zarybienia, skierowany zostaje na gatunki ryb, odpowiednie dla wód płynących, jak: łososia-troci, sandacza, szczupaka, pstrąga, leszcza, karasia i lina.

Przeciętne potrzeby materiału zarybieniowego dla wód płynących naszego rejonu wynoszą: dla pstrąga — 200 tys. sztuk palczaków, dla sandacza — 800 tys. sztuk narybku, dla szczupaka — 5 milionów sztuk wylęgu, dla leszcza — 240 tys. sztuk dłoniaków — tyleż narybku lina i karasia. Znajdujące się w posiadaniu Okręgowego Zarządu PZW w Poznaniu, wylęgarnie wraz ze stawkami podchowowymi w Zaborówcu pow. Leszno dalej baza zarybieniowa w Radzewicach i Strykowie, oraz planowana budowa w r. 1951 stawów ryb łososiowatych w Kowanówku nad Wełną, zapewni wyprodukowanie potrzebnej ilości obsady.

Ochrona niektórych gatunków

Oprócz podejmowanych akcji zarybieniowych i przeciwdziałaniu poczynaniom szkodzącym bezpośrednio tym akcjom, istotnym będzie rygorystyczne stosowanie przepisów ochronnych uregulowanych ustawą o rybołówstwie. Przepisy dotyczą wymiarów ochronnych, czasów ochronnych, tarlisk, terenów ochronnych, wymiarów sieci i ich oczek. Wskutek właściwości rozrodczych niektórych wędrownych gatunków ryb, (odbywanie dalszych lub mniejszych wędrówek) praca długofalowa nad podniesieniem ich liczebności, winna obejmować całość rzeki wraz z dorzeczami. Przy racjonalnym więc planowaniu i gospodarowaniu na powierzonych sobie wodach istnieją obiektywne i realne możliwości podniesienia rybostanu wszystkich gatunków ryb, mieszkańców naszych wód słodkowodnych.

Jedynie odnośnie jesiotra — niegdyś króla naszych wód polskich — zanik jego stał się faktem nieodwracalnym. Wycięcie lasów, przeprowadzane regulacje rzek, melioracje, zapory wodne, zmiany porostu terenów derzecza, ścieki miejskie i przemysłowe oraz zachłanność ludzka — tępiąca pewne gatunki atrakcyjne dla człowieka, wyparły jesiotra i w dużej mierze łososia.

Plan 6-letni, który na swoim odcinku realizuje Polski Związek Wędkarski, jest podstawą obecnej jego działalności gospodarczo-hodowlanej. Należy te zharmonizowanie akcji zarybieniowej wespół z Państw. Gospodarstwami Rolnymi — gospodarzem wód jeziorowych i stawowych w naszym rejonie — da w końcowym wyniku podniesienie stanu ryb, zarówno dla potrzeb rynku wewnętrznego jak i potrzeb sportu wędkarskiego, uprawianego przez szerokie rzesze świata pracy — zrzeszone w Polskim Związku Wędkarskim.

W ten sposób, moment gospodarczego postępu socjalistycznego, łączy się z momentami wychowawczo-sportowymi, nierozłącznymi czynnikami tworzenia nowego typu świadomego swych zadań obywatela — wędkarza.

M. JAŚKOWSKI

Ludzie pracy o obniżce cen

Robotnicy i pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Skalmierzycach pow. Ostrów Wlkp. z wielkim zadowoleniem powitali noworoczną obniżkę cen na niektóry artykuły. Ta pierwsza obniżka to jakby pierwsza jaskółka dalszych obniżek, a tym samym i poprawy bytu ludzi pracy. To wielkie osiągnięcie naszej gospodarki narodowej było wynikiem wytężonej pracy robotników całej Polski. Rozumiejąc to robotnicy Gminnej Spółdzielni w Skalmierzycach zobowiązali się do jeszcze wydajniejszej pracy przy skupie zboża przez co przyczynią się do realizacji drugiego roku planu 6-letniego. Bo tylko przez wytężoną pracę wszystkich ludzi pracy może nastąpić dalsza obniżka cen.

Robotnik magazynowy **Jan Majchrzak** powiedział między innymi: **„Obniżka cen jest dalszym krokiem do dobrobytu mas pracujących. Kiedy w Polsce następuje systematyczne polepszanie się warunków żywnościowych, to w krajach kapitalistycznych widzimy stałą zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby".**

Ta wypowiedź robotnika świadczy o zrozumieniu mas pracujących, że obniżka cen mogła nastąpić tylko w Polsce Ludowej, kierowanej przez rząd robotniczo-chłopski i niezależnej od kapitału imperialistów anglo-amerykańskich.

HENRYK STARZEWSKI
korespondent „Głosu"

Sześcioma kijami i we własnych butach

grać będą zawodnicy Włókniarza w hokeja

Niechętnie mówi się o bolączkach klubu, ale czasami trzeba mówić, tym bardziej jeżeli wśród zawodników i działaczy sportowych jest zapał do pracy a gdzieś na wyższym szczeblu torpeduje się tę pracę. Tak właśnie jest w Zrzeszeniu Sportowym „Włókniarz" w Poznaniu. Już w ub. roku dały się zauważyć coraz słabsze wyniki tego klubu. Po dokładnym zbadaniu przyczyn dla których „Włókniarz" nie przejawia właściwej działalności, udało nam się uchwycić kilka trudności na jakie napotyka „Włókniarz" w swej pracy.

Skład osobowy Rady Klubu na skutek ustąpień niektórych członków jest niekompletny. Obarczanie poszczególnych członków Rady pracą zawodową, jak również pracą tych członków w Okręgowych Związkach Sportowych spowodowały, że efektywnie pracuje w klubie tylko dwu ludzi. Mimo pozytywnego ustosunkowania się do klubu Rady Okręgu ZS Włókniarz w Poznaniu, zaopatrzenie klubu w sprzęt sportowy przez Radę Główną w Łodzi jest conajmniej niedostateczne. Brak obuwia ćwiczebnego, ubrań ćwiczebnych letnich i zimowych spowodował obniżenie frekwencji trenujących. Gorzej jeszcze przedstawie się zaopatrzenie kół sportowych obejmujących zakłady pracy: PZPO Poznań, Mosina, Środa, Leszno, Jarocin, Krotoszyn, Rawicz, Ostrów i Gniezno. Na skutek niezaopatrzenia ZKS Włókniarz Zbąszyń w sprzęt, Klub ten przerwał działalność i dopiero energiczne starania Rady Okręgu spowodowały reaktywizację tego klubu.

Uzyskanie dotacji w wysokości 9000,— zł pozwoliło Włókniarzowi uruchomić lodowisko dla własnej sekcji hokeja na lodzie. Cóż, kiedy sekcja ta zaopatrzona została przez Radę Główną w następujący sprzęt. W roku 1949 nadeszło: 10 par łyżew „turfy", 7 kijów hokejowych i dwa krążki. W roku 1950 klub otrzymał 11 par łyżew (do przykręcania) jeden kij bramkarski i jedną parę rękawic bramkarskich. Obecnie zostały rozlosowane rozgrywki o mistrzostwo okręgu i drużyna Włókniarza może wystąpić z... 6 kijami, w obuwiu własnym zawodników bez rękawic i spodenek. Interwencje w Radzie Głównej w lipcu, wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu ub. r. kończyły się przyrzeczeniami, że w najbliższych dniach sprzęt zostanie dostarczony. Do dnia dzisiejszego sprzętu nie otrzymano.

A oto inny kwiatek z „działalności" Rady Głównej, który chyba nie wymaga komentarzy. W listopadzie i grudniu ub. r. oraz w styczniu br. klub otrzymał dwie łodzie żeglarskie dla swej sekcji i 4 kajaki mimo, że nie posiada sekcji kajakowej. Sprzęt ten ładowany wagonowo przychodził bez awizowania co spowodowało (na skutek dwukrotnego przybycia przesyłek w czasie świąt) duże koszty związane z opłatą postojowego.

Sekcja hokeja na trawie (jedyna w Zrzeszeniu na skalę ogólnopolską) końcowe mecze w ramach ligi państwowej rozgrywała za pożyczone pieniądze z kasy pogrzebowej Włókniarza. Dług ten dotychczas nie został spłacony.

Dotacja gotówkowa dla klubu wynosi zł 60.000 miesięcznie w starej relacji co równa się 1800 zł w nowej. Z uwagi na to, że utrzymanie lokalu klubowego pochłania zł 600,—, wynagrodzenie dozorcy przystani żeglarskiej zł 500,—, opłata siły biurowej zł 375,—, opłata trzech instruktorów 900,— zł, co daje w sumie 2375,— zł, klub z tego tylko tytułu jest już w niedoborze. Dalsze wydatki na imprezy (zbiory z imprez są bardzo nikłe, albo żadne) i konieczność dokupowania sprzętu spowodowały zadłużenie klubu.

Oczywiście, że ten stan rzeczy wpłynął na zniechęcenie działaczy, a co za tym idzie osłabienie pracy Rady Klubu w kierunku umasowienia sportu i roztoczenia opieki nad kołami sportowymi i przydzielonymi SKS-ami.

Mamy nadzieję, że Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Włókniarz w Łodzi zrewiduje swe dotychczasowe stanowisko i przestanie traktować po macoszemu okręg wielkopolski. Wiemy bowiem skądinąd, że sprzętu jest w dostatecznej ilości, czego dowodem właściwe zaopatrzenie Włókniarza w Łodzi i w Zgierzu.

Mieczysław Tomaszewski

Korzystając z doświadczeń agrobiologii radzieckiej uzyskali wysokie plony

Chłopi wielkopolscy żywo interesują się wspaniałymi osiągnięciami agrobiologii radzieckiej. Wielu z nich stara się wykorzystać jej zdobycze przez zastosowanie ich we własnym gospodarstwie. Pierwsze próby — jak to stwierdzili przedstawiciele ZSCh w Poznaniu — dały zadawalające wyniki. Bardzo dobre wyniki osiągnął na przykład w uprawie buraka cukrowego Michał Marciuk, małorolny chłop z gromady Nowawieś Wyszyńska w pow. chodzieskim. Marciuk będąc aktywnym członkiem PZPR i ZSCh — prowadził w ub. r. pole doświadczalne z uprawą buraka cukrowego osiągając dzięki zastosowaniu metod agrobiologii radzieckiej, zbiór w wysokości 381 kwintali z ha z bardzo słabej ziemi, z której rzeczoznawcy szacowali plon na 90 kwintali. Marciuk plantował poza tym rośliny oleisto-włókniste i zebrał z 0,12 ha maku — 250 kg, co w przeliczeniu na ha wynosi 20,8 kwintali.

Doskonałe wyniki w uprawie buraka uzyskał również Edmund Ratajczak z gromady Rabczyn w pow. wągrowieckim. Stosując ulepszoną metodę uprawy, osiągnął on z 0,29 ha — 183 kwintale czyli w przeliczeniu na ha — 633 kwintale.

ZSCh w Poznaniu interesuje się i otacza należytą opieką również wszelkich racjonalizatorów i nowatorów w rolnictwie. Ostatnio np. zainteresował się dwoma pszczelarzami, którzy budując ule sposobem gospodarczym, ulepszyli je. Małorolny chłop Antoni Pluciński (2 ha ziemi ornej z parcelacji) z gromady Prusy w pow. jarocińskim, ulepszył podwójny ul, a średniorolny chłop z gromady Florentyna w pow. kaliskim zbudował ule ze słomy, które okazały się bardzo praktyczne, suche i utrzymujące równą temperaturę. Do uli tych dostosował nadstawki.

Okazuje się, że ruch nowatorski i racjonalizatorski szerzy się nie tylko wśród robotników, lecz ostatnio również wśród mało i średniorolnych chłopów.

(ard)

Książki dla rolników

Ziemniaki kwaszone jako pasza

Inż. Kaz. Jankiewicz znany jest naszym czytelnikom jako autor wielu artykułów z dziedziny rolnictwa. Wydał on wiele broszur fachowych, które stanowią niewątpliwie dobry nabytek w każdej bibliotece wiejskiej. Nieduża książka „Ziemniaki kwaszone jako pasza" doczekała się już drugiego wydania i to z tej przyczyny, że napisana jest bardzo przystępnie i porusza aktualny zawsze temat paszy w gospodarstwie, która jest podstawą hodowli i dochodowości gospodarstwa, a zarazem związana jest pośrednio z problemem zaopatrzenia miast w żywność. Broszura ta winna przede wszystkim znaleźć się w spółdzielniach produkcyjnych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

W dobie, kiedy następuje intensyfikacja rolnictwa, będzie ona dobrym doradcą i nauczycielem.

(jp)

Ubrania na narty
„MODA i ŻYCIE"
nr 2 72

PRAWO i Życie

Administrator z Łazarza i Śródmieścia. — Wynagrodzenie, otrzymywane przez Pana, podlega opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń. Podstawa prawna art. 4, ust. 2 ustawy z dnia 4 II 1949 r. wraz z późniejszymi zmianami o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. nr 7 poz. 41/49).

Z H. — 22. — Zadłużenie Pana w Banku Rolnym podlega przeliczeniu wg stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 zł w nowej walucie.

W. H. Stały Czytelnik. — Wielokrotnie wyjaśnialiśmy, że czynsz najmu oraz koszty eksploatacji i bieżącego remontu przelicza się wg stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 zł w nowej walucie.

„W. W. W." — Naszym zdaniem, niezależnie od toczącego się postępowania karnego, może Pan wystąpić na drogę procesu sądowego z żądaniem odszkodowania, albowiem pojęcie „ważnej przyczyny", jako podstawy do rozwiązania stosunku pracy, jest zasadniczo pojęciem faktycznym nie prawnym, a zatem ustalenie i ocena, czy w danym przypadku „ważna przyczyna" zachodzi należy do sądu merytorycznego. Roszczenie Pana o odszkodowanie przedawnia się w terminie 6-miesięcznym.

Dla zachowania powyższego czasokresu droga procesu sądowego jest konieczna. Wystąpić należy przeciwko spółdzielni, jako osobie prawnej prawa prywatnego, a nie przeciwko członkom Zarządu.

Fr. Murcha — Czempiń. — Wypłata należnego pracownikowi wynagrodzenia stałego odbywać się winna najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego. Zatem pracodawca, jako płatnik, jest odpowiedzialny za prawidłowe obliczenie podatku i terminowe jego wpłacenie. Jeśli pracodawca obowiązku tego nie spełnia, to ponosi za to odpowiedzialność, lecz nie może tej odpowiedzialności przerzucić na pracownika.

T K. — Naszym zdaniem, ma Pani prawo domagać się wyrównania.

A. Pogdański. — Postępowanie organu finansowego jest prawnie uzasadnione i zgodne z dekretem z dnia 27 VII 1949 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. nr 45, poz. 333/49).

A. Przybyszewski. — Należy się Panu wyrównanie wg relacji 2 zł nowe za każde 100 dotychczasowych.

W. H. Stały Czytelnik — Wielokrotnie wyjaśnialiśmy, że za miesiąc listopad i następne czynsz przedwojenny, względnie umówiony w domach wyjętych spod działania dekretu o publicznej gospodarce lokalami, oraz koszty eksploatacji i bieżącego remontu przelicza się wg stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 zł w nowym pieniądzu.

H. Sobkowiak. — 1. Doręczenie wypowiedzenia piśmiennego za pośrednictwem osób trzecich musi być dokonane w ten sposób, żeby była pewność, iż wypowiedzenie doszło do wiadomości strony zainteresowanej. Jeśli w dniu 30 listopada pracodawca nadał na pocztę pismo z wypowiedzeniem 3-miesięcznym, a pracownik otrzymał pismo w dniu 1 grudnia, to wypowiedzenie to liczyć się będzie dopiero od 31 grudnia i obejmować miesiące styczeń, luty i marzec.

2. Żona Pana ma prawo do nabytego, a niewykorzystanego urlopu za rok 1950.

O radach narodowych pow. kaliskiego
i ich pracy

Społeczeństwo powiatu kaliskiego wyraża pracą swą wolę pokoju i pokojowego budownictwa. Dowodem tego jest przedterminowe i ponadplanowe zakończenie kampanii przez cukrownię i rafinerię w Zbiersku, wykonanie planów produkcyjnych w zakładach ceramicznych w Piwonicach, Liskowie i Kwilenlu, w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, w Zakładach Żywnościowych „Winiary", w ośrodkach maszynowych, w Pow. Zarz. Gminnych Spółdz. Samopomoc Chłopska, w niektórych spółdzielniach samopomocowych itd.

Dla usprawnienia działalności terenowych Rad Narodowych, a szczególnie ich organów Prezydiów GRN jak i PRN, jest stale przeprowadzane szkolenie pracowników i społeczników. Członkowie tych rad wiedzą i są świadomi, że najistotniejszą treścią jednolitej władzy państwowej jest właśnie wychowanie mas ludowych w sztuce rządzenia. Na szczeblu PRN dobrze działa komisja zdrowia i komisja oświatowa. Inne komisje pracują słabo i nie przejawiają dostatecznej działalności. Słabo również pracują komisje przy Gminnych Radach Narodowych. Poza wyjątkami, jak miasto Błaszki i Stawiszyn, gdzie część komisji MRN przejawia żywszą działalność i poza gminą Zbiersk i Ceków — inne komisje GRN pracują ospale, nie mając zatwierdzonych przez radę planów pracy.

Te same niedomagania poza radą powiatową i miejskimi radami posiadają kluby radnych, które w gminnych radach ostatnio nie przejawiły wymaganej aktywności. Kluby radnych winny być motorem plenarnych sesji i powinny być kuźnią w redagowaniu wniosków pod uchwały. Niedomaganiem jest również niezwoływanie sesji przynajmniej raz na miesiąc.

Reforma walutowa przyspieszyła pełną realizację podatku gruntowego, który w chwili obecnej za okres całego roku 1950 uiszczony został do dnia 27 grudnia ub. r. w 100 proc., a nawet z nadpłatą, tak, że zebrano ogółem 400 mil. zł (w starej walucie). Podatek w zbożu uiszczono 82 proc. i pozostaje jeszcze do realizacji 1556 ton. Fundusz Oszczędności Rolnictwa zrealizowano w 84 proc. Jednocześnie z realizacją podatku gruntowego prezydia realizowały plan finansowy oddłużenia wsi i tu osiągnięto również dobre wyniki w spłacie pożyczek krótkoterminowych i średnioterminowych w bankach, w oddłużeniu kredytów akcji siewnej oraz wpłat należności za ubezpieczenia przymusowe i umowne PZUW. Plan finansowy został wykonany w 100 proc. Planowy skup zboża przeprowadzono w powiecie kaliskim w 180 proc. w miesiącu październiku ub. r. W miesiącu grudniu zrealizowano plan w 63 proc. Mimo pewnych sukcesów w akcji planowego skupu zboża, rocznego planu jeszcze nie wykonano.

Celem szybszej realizacji planowego skupu zboża gminne rady narodowe pow. kaliskiego w najbliższym czasie przystąpią do ponownego współzawodnictwa indywidualnego, gromadzkiego i gminnego oraz do organizowania czerwonych transportów.

W ostatnim czasie Wydział Zdrowia przy PRN uruchomił i oddał do użytku porodówki w Stawiszynie, w Pamięcinie i w Iwanowicach, które wyglądem swym przypominają wzorowo urządzone małe szpitale. Jest to jeszcze jeden dowód należytego podejścia do żywotnych interesów chłopki, która w porodówce znajduje stałą opiekę lekarską. Punkty opieki nad matką i dzieckiem we wszystkich gminach obsługiwane są przez lekarzy. Celem zlikwidowania jaglicy utworzono w Brzezinach, Morawkach, Iwanowicach, Kamieniu, Chełmcach, Pamięcinie, Tykadłowie i Blizanowie placówki lekarsko-poradniowe. Do tych punktów dwa razy tygodniowo dojeżdżają lekarze z personelem sanitarnym. Zostaną uruchomione porodówki w Błaszkach i Liskowie, dalsze punkty przeciwjaglicznе w Stawie i Dzierzbinie oraz punkt opieki nad matką i dzieckiem w Jankowie.

Pracami swymi Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przyczyniło się do przyspieszenia wykonania pierwszego roku planu 6-letniego. Wierzymy, że w nowym stylu pracy, rady narodowe pow. kaliskiego przystąpią do bardziej intensywnego wysiłku odnośnie realizacji wszystkich zaplanowanych zamierzeń naszego powiatu na rok 1951 i w marszu swoim przyspieszą tempo, wykonując coraz lepiej i łatwiej plan drugiego roku naszej sześciolatki. (set)

Powstał chór wiejski

W Tulcach odbyło się zebranie — zwołane przez koło ZMP, którego celem było ożywienie działalności kulturalnej. Delegat P. R. N. wygłosił dłuższe przemówienie na temat upowszechnienia muzyki, śpiewu i tańca. Przystąpiono do założenia zespołu śpiewaczego, do którego zgłosiło się przeszło 30 członków. Zespół śpiewaczy będzie działał pod nazwą Chór im. St. Moniuszki przy ZMP. Poza tym utworzono zespół muzyczny pod nazwą „Kapeli Ludowej" oraz zespół taneczny, którego kierownikiem będzie nauczycielka — Antonina Kasznia. (Kos)

Rozkwita życie kulturalne wsi

Upowszechnienie muzyki, śpiewu i tańca na terenie powiatu średzkiego odbywało się poprzez zespoły świetlicowe. Zorganizowany w czerwcu przez ZSCh festiwal ludowy w Łęknie był objawem żywotności. Wymiana kulturalna między wsią a miastem, liczne lokalne występy kapel ludowych, teatrów amatorskich, zespołów choreograficznych, organizacja wycieczek, udział reprezentacyjnej kapeli ludowej na Ogólno-Polskich Dożynkach w Lublinie, czynny udział zespołów w akademiach państwowych, oto krótki bilans życia kulturalnego naszego powiatu. Zrealizowano zasadniczy postulat w zakresie kultury i założono dwa wiejskie ogniska muzyczne i to: Wiejskie Ognisko Muzyczne we wsi produkcyjnej w Pławcach i w PGR Gułtowach. W ogniskach tych kształci się młodzież robotniczo-chłopska praktycznie i teoretycznie. Przy ogniskach działają wszelkich rodzajów zespoły, które oddziaływują i pobudzają do intensywniejszego życia kulturalnego.

Należy zaznaczyć, że 20 świetlic pracuje intensywnie, a wyróżniają się wsie produkcyjne Pławce i Zdziechowice. W grudniu **Prezydium Woj. Rady Narodowej dostarczyło z funduszy byłych Samorządów dla 9 świetlic 100% umeblowania.** 33 świetlice otrzymały węgiel. Przy każdej świetlicy jest Koło Wszechnicy, Radiowej, biblioteka, gry towarzyskie. Postawiono na nogi chór w Brodowie. Rozwijał się pomimo trudności chór robotniczy „Lutnia" w Środzie. Nie należy zapomnieć o wystawach, które gościły w naszym mieście jak wystawa Mickiewicz-Puszkin, Stary Poznań.

Wielką atrakcją kulturalną dla społeczeństwa średzkiego były imprezy teatralne Miejskiego Teatru z Gniezna, występy Filharmonii Robotniczej z Poznania i Heleny Korff-Kaweckiej.

Zabezpieczono cmentarz kultury pomorskiej na terenie gromady Trzek w gminie Kostrzyn oraz roztoczono opiekę nad pomnikami Walk i Męczeństwa Narodu Polskiego. (Kos)

Korzystna translokacja

Mieszcząca się w poczekalni na stacji kolejowej w Lesznie świetlica Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z powodu szczupłego pomieszczenia została z dniem 1 stycznia br. przeniesiona do budynku byłej stołówki T. P. D. przy Tamie Kolejowej nr 1. Zupełnie słusznie, teraz dziatwa szkolna będzie miała więcej miejsca do odrabiania lekcji. (R)

Polepszają się warunki mieszkaniowe w Lesznie

Główną troską Prezydium MRN w Lesznie było i jest zagadnienie bytowania i warunki mieszkaniowe ludności pracującej miasta. W ub. roku w ramach funduszów Gospodarki Mieszkaniowej MRN zaplanowała do remontu 88 budynków z 1913 izbami mieszkalnymi, zamieszkałych przez 2734 osoby. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane plan ten wykonało w 100% do dnia 15 listopada 1950 r., a ponadto przeprowadzono remont 3 budynków (73 izby mieszkalne).

W pierwszej fazie tych prac główny nacisk położono na zabezpieczenie dachów i ich gruntowną naprawę, gdzie w 65 wypadkach wymieniono całkowicie konstrukcję dachową. Naprawiono wzgl. wymieniono na nowe: okna i drzwi. Zwrócono też uwagę na rynny, które przez uszkodzenia niszczyły mury i powodowały wilgoć w mieszkaniach. Ludności pracującej, która nie miała w mieszkaniach piecy, postawiono nowe. Poza tym wymieniono wszelkie zmurszałe podłogi, zastępując je nowymi, a instalacje świetlne i wodociągowe naprawiono. Rozpoczęta jesienią ub. roku przebudowa 30 izb mieszkalnych w budynkach szkolnych przy ul. Cmentarnej zostanie ukończona na wiosnę br.

Do planowego i terminowego wykończenia tych prac przyczyniło się „Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane", które mimo, że istnieje od marca ub. roku, przez wydajną pracę i sprawną organizację wywiązało się z powierzonych zadań należycie.

Nad całością remontów kapitalnych czuwała Komisja Gospodarki Komunalnej z przewodniczącym ob. Długiewiczem na czele. Niezależnie od wykonanych remontów, z kredytów Zarządu Nieruchomości, dodatkowo przeprowadzono remonty bieżące w 320 budynkach, dokonując drobnych napraw. Ponadto przebudowano lokale użytkowe do celów mieszkalnych, z czego uzyskano 12 jedno- i dwuizbowych mieszkań, wyłącznie zamieszkałych przez ludzi pracy. (R)

W poniedziałki od 15 do 19

P. R. N. w Środzie ustaliła przyjmowanie interesantów z zażaleniami w każdy poniedziałek od godz. 15 do 19 przez przewodniczącego wzgl. zastępcę, sekretarza oraz członków Prezydium. O ile poniedziałek w danym tygodniu przypada na dzień wolny od pracy, wówczas przyjmowanie odbędzie się w najbliższy dzień powszedni. Przyjmowanie interesantów odbywać się będzie w biurze przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

W czasie przyjęć obywatele mogą składać odwołania lub zażalenia — ustnie albo pisemnie, dotyczące działalności wszelkich organów administracji państwowej. Wykonanie tego zarządzenia będzie wzmocnieniem praworządności ludowej, skutecznego zwalczania wypaczeń biurokratycznych, usuwanie nadużyć, uchybień i braków w pracy aparatu państwowego oraz sprawne i dokładne badanie i załatwianie skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej. (Kos)

Ukrócić swawolę kępińskich dorożkarzy

Powiatowe miasto Kępno jest pozbawione należycie zorganizowanych dojazdów do dworca, który od rynku i południowych części miasta leży w odległości od 2,5 do 3 km. Dla tut. społeczeństwa, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym dochodzenie do tak oddalonej stacji nie przedstawia się przyjemnie i często słyszy się narzekania na dużą stratę czasu. Jest tu wprawdzie kilka dorożek prywatnych, ale ich samowola w pobieraniu taksy nocnej, brak zorganizowanych dyżurów, zwłaszcza w porze nocnej, faktycznie pozbawia pasażerów możności korzystania z ich usług.

Sprawa powinna być rozwiązana w inny sposób np. jak w Kaliszu lub Wieluniu, gdzie samochody PKS-u za opłatą 1 zł za kurs przewożą i odwożą pasażerów z dworca.

Czy nie dałoby się rozwiązać tego w Kępnie w ten sposób? Sądzimy, że odpowiednia uchwała Miejskiej Rady Narodowej skierowana do PKS w Ostrowie lub Kalisza — odniosłaby pożądany skutek i ukróciłaby swawole dorożkarzy w Kępnie.

I jeszcze jedna bolączka m Kępna. Kiedy znikną wreszcie ciemności egipskie na ul. Marcinkowskiego, głównej ulicy łączącej miasto z kinem i stadionem sportowym. W sali kina odbywają się przedstawienia teatralne, zebrania, seanse filmowe, lecz dochodzenie do tego budynku podczas deszczu w ciemnościach nie należy do przyjemności. (pz)

Pracownik powinien punktualnie otrzymywać uposażenie

Wykładowcy Państwowego Liceum Weterynaryjnego w Lesznie do 11 bm. jeszcze nie otrzymali swych poborów miesięcznych. A to po prostu dlatego, że Oddział Szkolenia Kadr Rolniczych w Poznaniu nie otworzył dotychczas w Narodowym Banku Polskim w Lesznie konta, z którego możliwe by było pobranie pieniędzy na uposażenia. Stan obecny krzywdzi pracowników, którzy za swą pracę powinni otrzymywać punktualnie pobory. Sądzimy, że Oddział Szkolenia Kadr otworzy wreszcie wspomniane konto! (ard)

S. F. O. S. to odbudowa Warszawy i Kraju — to utrwalenie pokoju

Pracownicy poszukiwani

Starszego księgowego oraz pracowników obeznanych z rachunkowością na dobrych warunkach płacy poszukuje **Polski Monopol Tytoniowy Zielona Góra, ul. Walki Młodych 40.** K55

Głównych księgowych ,starszych księgowych, referentów wysokokwalifikowanych zatrudni **Ekspozytura Wojewódzka Centrali Tekstylnej w Zielonej Górze, ul. Kraszewskiego 1.** Posady do objęcia natychmiast. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. K66

Mechanika zespołowego i mistrza krochmalniczego poszukują zaraz **Państwowe Gospodarstwa Rolne Zespół Dzikowo. Zgłoszenia:** P.G.R. Dzikowo, pow. Wałcz ,poczta Strączno. K83

Głównego księgowego oraz **maszynistek-stenotypistek** poszukuje przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkopolski" dla K80.

Głównego księgowego, st. księgowego, księgowego materiałowego, planistę finansowego, księgowego kosztów własnych przyjmą zaraz **Gorzowskie Zakłady Roszarnicze z siedzibą w Gorzowie Wlkp., ul. Kobylagórska 2.** Podania wraz z życiorysem należy składać w Dziale Kadr G.Z.R. Mieszkanie zapewnione . K82

Wykwalifikowanych sił księgowych poszukują natychmiast **Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego w Poznaniu.** Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Działu Personalnego ZEOZ w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 5. K81

25 kobiet do warsztatu poszukuje zaraz PPB — Oddział Sprzętu Transportu Poznań, ul. Bałtycka 52. Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny. K87

P. T. Czytelników mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 15 stycznia br. otwieram

KANCELARIĘ ADWOKACKĄ

w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19 (wejście także z ul. św. Marcina 29).

Franciszek Juszczak
adwokat
K88

Lekarskie

Nedzyńska lekarz - dentysta wróciła, przyjmuje Poznań, Ratajczaka 15 I ptr., telefon 28-71. 498g

Wolne posady

Gosposia z noclegiem, zaraz. Poznań, Śniadeckich 23 m. 4. 460g

Dziewczyna do pracy w warsztacie potrzebna. Fabryka Wyrobów Bakelitowych. Poznań, Dąbrowskiego 79. 465g

Potrzebna gosposia — kucharka na wieś — probostwo. Of. Głos Wielkp. dla 466g.

Uczeń piekarski od 18 lat potrzebny. Poznań, Chwaliszewo 9. 488g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Ratajczaka 14 m. 8. 487g

Pomoc domowa lubiąca dzieci potrzebna zaraz. Poznań, Rokossowskiego 41 m. 33. 472g

Siłę biurową, emeryt, lub starszego, praca dorywcza, instytucje prywatna. Oferty Głos Wielkp. dla 492g.

Ogrodnik samodzielny kwiaciarz — warzywnik potrzebny. Stefan Goliwas, Janowiec Wlkp. 256p

Gosposia starsza uczciwa do prowadzenia gospodarstwa samotnemu, wieś, potrzebna zaraz. Oferty do Głosu Wielkp. dla 254p.

Potrzebna na gospodarstwo rodzina na deputat. Oferty Głos Wlkp. dla 511g.

Higienistkę kwalifikacjami do dentysty na dobrych warunkach zaraz lub później. Zgłoszenia Poznań, Daszyńskiego 61 m. 8, dent. Czerwiński. 475g

Szuka posady

Ogrodnik - szkółkarz, samotny, 15 lat praktyki, poszukuje posady od 1 III 1951 r. Oferty Głos Wlkp. dla 436g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Organista egzaminowany zamieszkały w Poznaniu przyjmie posadę ewentualnie z dojeżdżaniem w okolicy Poznania. Oferty Głos Wielkp. dla 501g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. K6

Rytmika — taniec. Zgłoszenia Poznań, Popiińskich 5a m. 15 (Wilda). K86

Księgowości przebitkowej, stenografii z maszynopisem. — Zapisy: Poznań, pl. Wolności 2. 455g

Sprzedaże

Parcele własne otoczone zieleńcami w Antoninku sprzedaje również na spłaty. Czubkowa. Poznań, Libelta 10. Tel. 36-91. 329g

Okna skrzynkowe 6 sztuk 210×160 sprzedam Poznań, Bluszczowa 9. 427g

Fortepian krótki, krzyżowy, pierwszorzędny sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 16 m. 1. 506g

Pas w tabletkach sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 440g.

Parcele dwumorgowe Naramowicach 9.500. Oferty Głos Wlkp dla 462g.

Radio super. Poznań, Sikorskiego 20 m. 7. 429g

Radio „Mende" okazyjnie sprzedam. Lasek, Sobieskiego 18. 497g

Maszynę walizkową Mercedes-Superba i dywan Poznań, Rokossowskiego 93 m. 6. 504g

Sprzedam ślubną suknię wraz welonem. Chwiałkowskiego 11 m. 24. 320p

5 uli z pszczołami sprzedam Piechowiak, Środa, Plantaża 1. 522g

Lanz Buldog 25 KM trzy przyczepki 27 tysięcy sprzedam. Poczta Kowalew k. Pleszewa, skrytka 1. 261

Samochód osobowy DKW 700, motocykl 125 ccm, sprzedamy B-cia Waligórscy i Paprzycki Poznań, ul. Łacina 6 (dawn. św. Rocha) zgłoszenia za wyjątkiem niedzieli od 7—16.30. 517g

Kupna

Srebro, łom kupuje W. Kruk, Poznań, Pułaskiego 13 — Wytwórnia biżuterii. 390g

Wagi analityczne, techniczne i uchylne kupię. Józef Figiński, Fredry 1. K70

Kupię wózek koszykowy dziecięcy, czeski. Tel. 37-05. K79

Planino w dobrym stanie kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 490g

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne, barwniki oryginalne kupimy. Oferty Głos Wlkp. dla 478g.

Zamiana

Zamienię dwupokojowe, komfortowe w Kaliszu, na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia Kania Środa Wlkp. Prokuratura. 302g

2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu zamienię na pokój z kuchnią względnie pokój w Poznaniu lub Wrześni. Wiadomość: Poznań, Libelta 14 m. 1. 459g

Wolne lokale

Sierocie — dziewczynie dam przyjęcie rodzinne. Oferty Głos Wlkp. dla 515g.

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego szuka samotny. Wiad. tel. 506-26. Ziętek. K77

Pokoju kuchnia poszukuję we Wrześni za zwrotem kosztów. Zgłoszenia: Września, ul. Słowackiego 22. 518g

Zguby

Zgubiono legitymację Ubezp. Społecznej w Poznaniu na nazwisko Sylwester Cześnik. 255p

Zgubiono legitymację Związku Zaw. Prac. Drog. nr 55250 na nazwisko Edward Lipowczyk Garnowa. 252p

Zgubiłem legitymację szkolną nr 85 na nazwisko Leon Józefiak, wydana przez Dyrekcję Liceum Rolniczego w Lesznie. 253p

Różne

Wykonuję z powierzonej przędzy maszynowej wszelkie wyroby dziewiarskie, męskie, damskie i dziecięce. Poznań, Orzeszkowej 18 m. 1. tel. 79-27. 121g

Welony, suknie ślubne najmodniejsze wypożyczam welony upinam. Poznań, Mickiewicza 28. 158g

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego" przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

CO GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki. Jutro „Borys Godunow" Mussorgskiego.

POLSKI — Dziś i jutro o godz. 19 „Hamlet" W. Szekspira.

NOWY — Dziś i jutro o godz. 19 „Szczygli Zaułek" B. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i jutro o godz. 20 „Igraszki trafu i miłości" Marivaux.

MŁODEGO WIDZA — Dziś teatr nieczynny.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Brunatna Pajęczyna"
Bałtyk — godz. 16, 18, 20 — „Złodzieje rowerów"
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Mongolia w ogniu"
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Śmiali ludzie"
Warta — godz 10, 11 — najnowszy program aktualności; 12, 14, 16 — „Podróże Guliwera"; 18, 20 — „Pocałunek na stadionie"

RADIO

Sobota, dnia 13 stycznia 51
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

6.50 Sprawy wiejskie; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 13.30 Audycja szkolna dla klas III i IV; 13.50 Koncert solistów; 16.50 Sport; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Koncert; 17.45 Lekcja języka rosyjskiego; 18.00 Lekkie utwory skrzypcowe; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Stanisław Moniuszko; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie po robocie; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Ojciec Goriot" i odc. pow. H. Balzaka; 22.20 Koncert;

Dnia 10 stycznia 1951 zmarł w Bogu, w 64 roku życia, śp.

Michał Piotrowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza w Junikowie.

W smutku pogrążeni
żona, córki, syn, zięć i rodzina
Poznań, Wierzbięcice 40
499g

Dnia 11 stycznia 1951 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, matka, babcia i teściowa, śp.

z Nawrockich

Maria Ciszakowa

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, wnuki, siostra i rodzina
Poznań, Szanieckiej 9a m. 10 533g

S. † P.

Antoni Świątek

zmarł dnia 11 stycznia 1951 r., opatrzony na drodze wieczności Sakramentami św., przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie

Pogrążeni w głębokim smutku
syn, synowa, wnuczka i wnuk
Poznań, ul. Kilińskiego 9 m. 18 524g

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik", Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 73-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K—2—15010 Nr 12 ABC STRONA 5

Rozbiórka mięsa — przygotowywanie zakąsek zimnych do bufetu

Przed podaniem obiadu gościom trzeba go wypróbować

18 tys. osób wyrwano z zacofania i ciemnoty

Społeczeństwo woj. poznańskiego wykona przedterminowo akcję W. A.

Walka z analfabetyzmem stanowi część składową tej wielkiej walki, jaka toczy się o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego. Rokowi 1951 przypadła zaszczytna rola w myśl wskazań Prezydenta RP Bolesława Bieruta zlikwidowania całkowicie analfabetyzmu w Polsce.

Pełnomocnik Rządu ustalił już terminy, w których ma nastąpić likwidacja. Na 1 Maja br w zasadzie winno być wykonane 50% planu W. A., na 22 lipca — Święto Odrodzenia — 75% ogólnego planu i wreszcie na 7 listopada br. — 100%, tzn. walka z analfabetyzmem w tym terminie winna być zakończona. Okres od 7 listopada do 21 grudnia będzie wykorzystany na uzupełnienia, korekty i douczanie indywidualne. W dniu 21 grudnia tj. w dniu urodzin Józefa Stalina Pełnomocnik Rządu złoży meldunek Prezydentowi RP o wykonaniu zadania tj. o likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

W skali naszego województwa kierownictwo Oddziału Oświatowego PZPR, Pełnomocnik Wojewódzki poseł Karpała i rady narodowe postawiły sobie ambitne zadanie zakończyć likwidację analfabetyzmu w trzech fazach:

na dzień 8 marca br. w powiatach: chodzieskim wrzesińskim, gostyńskim, wolsztyńskim, ostrowskim, szamotulskim, wągrowieckim, obornickim i poznańskim;

na dzień 1 maja br. w mieście Poznaniu oraz powiatach: konińskim, kaliskim, kolskim, tureckim i w Trzciance-Pile;

na dzień 21 grudnia br. w powiecie jarocińskim, czarnkowskim i międzychodzkim.

Społeczeństwo poznańskie ma chlubnie zapisaną kartę w skali ogólnopolskiej, gdyż na dzień 30 czerwca ub. r. zajęło pierwsze miejsce w akcji likwidacji analfabetyzmu. W roku ub. zdobyliśmy się również na najmniejszy odsiew przy egzaminach końcowych, liczący zaledwie 19%, podczas gdy w innych województwach dochodził on nawet do 53 procent. **W roku ubiegłym województwo poznańskie wyrwało z ciemnoty i zacofania 17 584 osoby,** które ukończyły kursy. Mamy jednak jeszcze 19 352 osoby do przeszkolenia.

Wkraczamy obecnie w okres najtrudniejszy. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że walka w roku bieżącym będzie niełatwa. Gdy w 1950 r. sami uczestnicy kursu przyczyniali się do dobrego wyniku, gdy zapał i zdecydowana wola cechowała zarówno nauczycieli jak i uczniów, w roku bież. będziemy mieli często do czynienia z elementem opornym, zacofanym i ulegającym nieraz wpływom wrogim. Trzeba będzie zdwoić, potroić wysiłki, aby mur ciemnoty ostatecznie zburzyć.

Obecnie na kurso-zespołach i indywidualnie uczy się 9412 osób. Pozostaje do nauki 9940 osób. Jest to liczba jednak względna. Zilustruje ją fakt, że nie tylko choroby, niedorozwój umysłowy wciągnęły na tę listę pewną ilość osób, ale również i złośliwość ludzka, gdyż na listy analfabetów zapisano również wskutek nieuczciwych informacji, sporo osób umiejących pisać i czytać. Komisje społeczne w ponad 4 tys. wypadkach muszą więc badać faktyczny stan rzeczy.

Najwięcej obaw o wynik kampanii nastręczają miejscowości Konin, Koło, Turek i Kalisz, gdyż ta grupa powiatów miała do przeszkolenia z ogólnej liczby zarejestrowanych analfabetów aż 50%, podczas gdy inna grupa — Chodzież, Września, Leszno, Wągrowiec i powiat Poznań zaledwie 2—3%. Do grupy tej powinny były należeć Ostrów, Szamotuły, Oborniki, Gostyń i Wolsztyn, ale niestety wskutek nieudolnej organizacji pracy znalazły się na przedostatnim etapie likwidacji analfabetyzmu.

Trzeba tu podkreślić, iż w roku bież. zmobilizowano wszystkie siły do ostatecznego zwycięstwa nad ciemnotą. W akcji tej biorą udział posłowie naszego województwa, członkowie Rad Narodowych i prawie całe nauczycielstwo, nie licząc aktywistów społeczno-politycznych. Organizacje masowe zwłaszcza ZSCh i Liga Kobiet rozwijają żywą działalność. Związki zawodowe, ponosząc zasadniczy ciężar walki z analfabetyzmem w zakładach pracy, po przedłożeniu operatywnego planu działania Wojewódzkiej Komisji Społecznej włączą się aktywnie do tej akcji. Obowiązkiem wszystkich aktywistów społeczno-politycznych, zarządów organizacji społecznych jest dołożenie starań, aby dotrzymać terminu zobowiązań a nawet wykonać plan przedterminowo. Województwo wielkopolskie wykazało już, że do akcji tej posiada dość sił, zdecydowania i entuzjazmu.

Jest już dziś rzeczą pewną, że rok 1951 będzie rokiem historycznym likwidacji analfabetyzmu w Polsce Ludowej.

Henryk Barański

W najpopularniejszej gospodzie Kalisza

Najbardziej reprezentacyjnym i uczęszczanym przez kaliszan punktem zbiorowego żywienia jest „Gospoda Ludowa" Kaliskich Zakładów Gastronomicznych. Nic dziwnego. Pomieszczenie jest wzorowo urządzone, personel uprzejmy, a co najważniejsze, potrawy smacznie przyrządzone.

Wchodzimy do lokalu. Za pół godziny spodziewany jest napływ konsumentów, którzy pragną zjeść obiad. Na stołach, przykrytych czystą białą ceratą, są już talerze, widelce i noże.

W kuchni zastajemy idealny porządek. Przygotowano obiad na około 1000 osób. Co dzisiaj na obiad — pytamy szefa kuchni, wielokrotnego przodownika pracy? Proszę zobaczyć w spisie — odpowiada — mamy dwie zupy i trzy drugie dania do wyboru. Obecnie wszystkie obiady, tzw. domowe, mają równą cenę — trzy złote. Zlikwidowano tym samym różnicę między obiadami klubowymi a popularnymi.

Obok kuchni widzimy poustawiane na stołach i przygotowane przez pracownika **Zdzisława Urbaniaka** zakąski, majonezy i sałatki. Ob. Zdzisław Urbaniak to najmłodszy, liczący zaledwie 16 lat, pracownik. Pod kierownictwem szefa kuchni dokształca się, aby w przyszłości zająć podobne miejsce w ulubionej gałęzi pracy.

Drugim przodującym pracownikiem jest rzeźnik gospody ob. **Stanisław Skwarczyński.** Wieprza potrafi rozebrać w przeciągu 10 minut. Jest to rekordowy czas. Ale i kobiety mają tu szerokie pole do popisu. Obieraczka jarzyn i ziemniaków **Krystyna Przybyła** jest na swoim odcinku również przodującą pracownicą. Młoda, bo zaledwie licząca 22 lata, pełna jest nadziei, że wyuczy się kelnerstwa lub gotowania i obejmie wyższe stanowisko.

W lokalu w którym podaje się jedzenie, wre ożywiony ruch. Nie widać jednak zamieszania. Klienci nie czekają długo na obsłużenie. Nic dziwnego. W tej chwili przechodzi obok nas kelner niosący na lewej ręce aż... 8 porcji dorsza z ziemniakami i surową kapustą. Okazuje się, że jest nim ob. **Hieronim Gorczyński,** obsługujący sam dziennie od 120 do 150 konsumentów. Ob. Gorczyński jest wśród kelnerów pierwszym przodownikiem pracy. Następnymi z kolei wzorowymi kelnerami są **Władysław Janicki i Kazimierz Jarentowski.** Młoda ZMP-ówka **Jadwiga Wrzesińska** pracująca w charakterze kelnerki dorównuje w swej pracy kolegom.

Kierownictwo Gospody Ludowej spoczywa w rękach byłego pomocnika gastronomicznego a obecnie awansowanego ob. **Tadeusza Brauna.**

Dyscyplina pracy w zakładach jest ściśle przestrzegana i ku ogólnemu zadowoleniu nie zanotowano jeszcze ani jednego wypadku jej łamania. Personel co trzy miesiące podlega badaniom lekarskim. Prócz zajęć zawodowych pracownicy korzystają ze świetlicy oraz rozrywek kulturalno - oświatowych. Dzięki pieczołowitej opiece dyrekcji Zakładów Gastronomicznych w Kaliszu z dyrektorem **mgr Stanczykiewiczem** na czele oraz dzięki kolektywnej pracy personelu — „Gospoda Ludowa" w Kaliszu z każdym dniem odnosi coraz większe sukcesy i staje się popularną w całym mieście. (set)

Po zdrowie, wypoczynek i rozrywkę

Akcja wczasów zimowych w pełnym toku

Podróżny z plecakiem lub walizką w ręku i parą nart na ramieniu, to obecnie częste zjawisko na naszych dworcach kolejowych. Z całego kraju dążą ci podróżni w jednym kierunku — oczywiście w kierunku gór, aby korzystać z dobrodziejstw zimy.

Akcja wczasów zimowych w roku bieżącym jest organizowana przez dwie instytucje. Mianowicie przez Fundusz Wczasów Pracowniczych przy ORZZ i Polskie Biuro Podróży Orbis.

Wczasy narciarskie

taką nazwę noszą wczasy zorganizowane przez ORZZ. Miejscem ich są Karkonosze i Śnieżnik w Górach Kłodzkich. Dodać należy, że Fundusz Wczasów Pracowniczych — chcąc zapewnić uczestnikom dobre warunki śniegowe w całym okresie trwania wczasów — organizuje pobyt w schroniskach wysokogórskich ponad 1150 m nad poziomem morza.

Drugim ważnym i atrakcyjnym momentem wprowadzonym w roku bież. jest to, że uczestnicy mogą otrzymać sprzęt narciarski oraz buty. Dla początkujących urządzone zostaną specjalne kursy nauki jazdy na nartach. Wczasy te trwają od 16 grudnia do końca marca bież. roku.

Jeśli chodzi o procedurę otrzymania skierowania to rozprowadzają je referaty skierowań w Okręgowych Radach Zw. Zaw. w Krakowie, Łodzi, Katowicach, w Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie i Rada Zw. Zaw. w Warszawie.

Niezależnie od tej akcji ORZZ prowadzi stale wczasy ambulatoryjno - zdrojowe, na które skierowanie otrzymuje się przez lekarza domowego lub fabrycznego i komisję Ubezpieczalni Społecznej.

Wczasy zimowe Orbisu

Prowadzone są już kilka lat i korzysta z nich szeroki ogół społeczeństwa, a szczególnie młodzież.

Orbis organizuje trzy kategorie wczasów: pensjonatowe, i dwa rodzaje wczasów w ośrodkach wiejskich. Z miejscowości tatrzańskich wymienić należy Zakopane, Bukowinę i Krynicę. W samym Zakopanem urządza się trzy rodzaje wczasów pensjonatowych: w ośrodku Zakopane, w ośrodku Bystre i ośrodku Krzeptówki. Jeśli chodzi o cenę to pierwsza kategoria wynosi 33 zł za jedną osobę (mieszkanie i całodzienne wyżywienie). Druga kategoria — 25,50 zł, trzecia — 24 złote.

Oprócz wyżej wymienionych miejscowości Orbis prowadzi również wczasy w ośrodkach dolnośląskich. Przy czym podkreślić należy, że w Szklarskiej Porębie są tylko wczasy pensjonatowe z ceną 30 zł. Wczasy wiejskie organizowane są w takich miejscowościach jak: Miłków k/Jeleniej Góry i Pobiedzice k/Lubania, a cena ich wynosi 16,50 zł za jeden dzień.

Wczasy Orbisu trwają od 19 grudnia do końca marca br. Ilość dni pobytu jest nieograniczona. Uczestnicy nie otrzymują zniżki na przejazdy koleją. Wczasy te cieszą się dużym powodzeniem, dlatego też miejsca są rezerwowane naprzód.

* * *

Zarówno pokaźna liczba wniosków w referacie skierowań w ORZZ, jak i duża ilość zgłaszających się do Orbisu — świadczy najlepiej o tym, że świat pracy korzysta chętnie z możliwości spędzenia przyjemnego i pożytecznego odpoczynku zimowego w górach.

(mm)

Matki winny zabierać ze szpitali ozdrowiałe dzieci

Kliniki Uniwersytecka i szpitale dziecięce przeważnie nie posiadają wolnych miejsc, jednak szczególny ścisk panuje w ostatnich dniach w oddziałach dziecięcych, gdyż wiele dzieci cierpi na komplikacje pogrypowe.

Tymczasem bardzo wiele matek — informują nas lekarze — pediatrzy — nie odbiera ozdrowiałych już dzieci. Administracje szpitali zawiadamiają matki o konieczności zabrania dziecka — bądź listownie w Poznaniu, a nawet telegraficznie na prowincji. Chodzi bowiem o natychmiastowe zwolnienie łóżeczek dla napływających chorych dzieci, którym kliniczna pomoc jest niezbędna; brak jej może oznaczać nawet śmierć.

Pozostawianie zdrowego dziecka (przez 5 nawet dni — jak nas informują pracownicy szpitali) — jest wysoce aspołeczne i krzywdzi inne dzieci. Tego rodzaju nielojalne stanowisko rodziców musi ulec natychmiastowej zmianie.

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa szachowe Ostrowa zakończone

Po przeszło dwu miesięcznych zmaganiach mistrzostwa m. Ostrowa w grze szachowej zostały ukończone. Tegoroczne mistrzostwa wykazały znaczne spopularyzowanie tej gałęzi sportu, o czym świadczy rekordowa liczba 26 uczestników biorących udział w rozgrywkach. Po raz pierwszy również w mistrzostwach brało udział dużo młodzieży, która niejednokrotnie dzielnie stawiała czoło rutynowanym ligowym zawodnikom. Ze względu na dużą ilość zawodników rozgrywki prowadzone były w dwóch grupach, z których po trzech zawodników najlepszych zakwalifikowało się do finału, gdzie spotkali się z drugą szóstką najlepszych szachistów Ostrowa, wśród których jednak dał się zauważyć brak Wałczyka, Smętka i młodego Lipińskiego. Największą niespodziankę sprawił typowany na czołowe miejsce młody zawodnik Kolejarza — Zajączkowski, który w ogólnej punktacji zajął czwarte miejsce. Dalekie miejsce ubiegłorocznego mistrza Stencla, należy tłumaczyć częściowo wyczerpującą pracą zawodową z końcem roku. Również niespodzianką o ujemnym znaczeniu było zajęcie dopiero trzeciego miejsca przez najlepszego obok Wałczyka teoretyka szachowego Pisuli. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza miasta Ostrowa zdobył najrówniej grający Platon Pleskacz (ZS Stal) bez porażki i tylko z jednym remisem z Zajączkowskim. Na drugim miejscu uplasował się niespodziewanie Stefan Pilarczyk (ZS Stal). Trzecie miejsce zajął Pisula (Stal), czwarte — Zajączkowski (Kolejarz), piąte Stencel (Stal), oraz szóste punktowane Bernard Matylewski (Stal). Mistrzostwa szachowe miasta Ostrowa urządzone przez sekcję szachową ZS Stal spełniły swoją rolę popularyzacyjną i zjednały tej gałęzi sportu nowe rzesze entuzjastów tak młodzieży jak i seniorów. (Hof)

Plenarne posiedzenie Wojewódz. Komitetu KF

W dniu 13 stycznia br. o godz. 10 odbędzie się w sali ZZK przy ul. Wały Zygmunta Starego nr 4 (gmach DOKP) V Plenarne Posiedzenie WKKF.

Porządek obrad przewiduje: referat przewodn. WKKF o wynikach pracy w roku 1950 i głównych zadaniach i wytycznych na rok 1951, oraz referat sekretarza WKKF o problemach pracy organizacyjnej, w szczególności z pracy na wsi i organizacji sekcji sportowych w województwie. Dalszy ciąg porządku obrad to podjęcie uchwał o głównych zadaniach na rok 1951 oraz o planach pracy na I kwartał 1951 r.

Uczymy się jazdy na łyżwach

Wojew. Komitet KF — Poznań zawiadamia, że do dnia 30 marca br. w zależności od warunków atmosferycznych trwa akcja nauki jazdy na łyżwach. Organizatorami nauki jazdy na łyżwach są: na wsi — władze szkolne dla uczniów (uczennic) im podległych oraz główna Rada Sportu Wiejskiego dla wszystkich pozostałych zamieszkujących teren gminy wiejskiej.

W mieście: a) władze szkolne dla ogółu uczniów (uczennic) im podległych;

b) powszechna organizacja „SP" dla junaków(czek) z hufców pozaszkolnych i brygad operacyjnych;

c) wydział KF CRZZ dla Zrzeszeń im podległych;

d) Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Gwardia" dla swoich członków;

e) Ministerstwo Obrony Narodowej — dla wszystkich swoich jednostek i szkół;

f) Centralny Wojskowy Klub Sportowy dla swoich członków i podległych sobie jednostek;

g) Zarząd Główny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego — dla swoich członków i pozostałej młodzieży akademickiej.

W każdym mieście miasteczku i wiosce zostaną zorganizowane kursy nauki jazdy na łyżwach dla zaawansowanych i początkujących z uwzględnieniem grupy wiekowej.

W akcji masowego nauczania łyżwiarstwa winny wziąć udział wszyscy ci, którzy nie umieją jeździć od 8 roku życia. Zgłoszenie do nauki jazdy na łyżwach przyjmuje organizator. Kurs obejmować będzie 10 godzin. Na zakończenie nauki jazdy na łyżwach zostanie zorganizowany egzamin — próba BSPO — SPO.

W głównym hallu wejściowym Poczty Głównej przy ul. Pocztowej został niedawno wykończony fresk ścienny. Malowidło to utrzymane w stylu realizmu socjalistycznego, przedstawia moment przybycia na wieś (patrz zdjęcie). Pracę wykonał artysta — malarz Kazimierz Jasnoch wraz ze swym pomocnikiem Włodzimierzem Bartosiewiczem. Praca jest tym ciekawsza że wykonana została na ścianie wklęsłej. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że autor malowidła jest inwalidą i maluje lewą ręką. Fresk utrzymany jest w ciekawych kolorach i zajmuje wysokość ściany. Nic więc dziwnego, że cieszy się dużym zainteresowaniem, a wiele osób przychodzi na pocztę jedynie w celu obejrzenia malowidła. (m)